Nr 125. Kraków, 2 Czerwca — Piątek. Rok 1876.

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na rok | na kwartał | na 2 miesiące | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|---|
| Miejscowa w Krakowie | złr. 20 | złr. 5 | złr. 4 | złr. 2 |
| Pocztą w państwie Austryackiem | „ 24 | „ 6 | „ 5 | „ 2·50 |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi | „ 32 | „ 8 | „ 6 | „ 3 |

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:**

**W Krakowie:** Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworzaczka; tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2 (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

## Kraków 1 czerwca.

Nie znamy dokładnie celu ani misyi, w jakiej wysłanym został do Galicyi z ramienia ministerstwa oświaty p. Maresch, którego nawet charakteru urzędowego nie umielibyśmy oznaczyć. Rząd bowiem ma stałych w kraju inspektorów, a najwyższą władzą szkolną jest Rada szkolna krajowa we Lwowie, której przewodniczy c. k. Namiestnik. Jest to więc zapewne wyjątkowa misya, która powierzoną została p. Mareschowi, słusznie też wznieca podejrzenia i obawy.

W polityce maksyma pisma św., że troska dnia dzisiejszego powinna wystarczyć, bywa niekiedy konieczną. Przeto i my pamiętni jeszcze owej troski nader świeżej, jaką była w roku przeszłym uchwała Rady państwa ograniczająca atrybucye Rady szkolnej, nie chcemy się zapuszczać w podejrzenia i obawy co do złowrogich jakoby zamiarów rządu i doniosłości podróży owego wysłańca ministeryalnego. Przeciwnie, w przekonaniu, że nie powinno być zadaniem rządu brać inicyatywę w reformach naruszających prawnie ustalony porządek, niechcemy uważać przybycia p. Marescha za zwiastuna nowych ograniczeń autonomii szkolnej, ale sądzimy, że jest on wysłany jedynie w celu dostarczenia rządowi zaspakajających dowodów, że w obecnym systemie szkolnym w Galicyi, język niemiecki nie jest zaniedbywanym. Dowody te mogłyby posłużyć ministerstwu do obrony przeciw naciskowi germanizacyjnemu w przyszłej Radzie państwa.

Jeśli przypuszczenie nasze nie jest zbyt optymistycznem, nicbyśmy nie mieli przeciw celowi tej podróży. Któż bowiem nie podzielałby owej dbałości rządu o staranny wykład języka niemieckiego w szkołach galicyjskich. Język niemiecki jako wykładowy stawał się nie tylko ze względów narodowych wstrętnym, ale był powodem skrzywienia całego systemu szkolnego, tamą do postępu naukowego. Język niemiecki jako przedmiot obowiązkowy jest koniecznym warunkiem wykształcenia i kluczem do postępu w naukach. Przekonanie to podziela kraj cały, ceniąc sobie przywrócenie języka narodowego w szkołach jako klejnot naszej wrzekomej autonomii; niemniej jednak pragnie kraj, aby przyszłe pokolenia umiały po niemiecku, a umieć będą lepiej po niemiecku, kiedy język ten nie będzie nakładany jako narzędzie germanizacyjne.

Raz jeszcze powtarzamy, zgoda na troskliwość ministerstwa o należytą naukę języka niemieckiego, choćby nawet na naukę języka tego oddać nieco godzin poświęconych wykładowi języków martwych, z filologii starożytnej.

Podróż p. Marescha zadziwia nas tylko ze względu na dziwny sposób kontroli ministerstwa nad ustalonemi krajowemi władzami, jakiemi są Rada szkolna i Namiestnictwo. Niedawno przebywał w kraju wysłaniec ministerstwa rolnictwa w korzystnej dla kraju, ile spodziewać się należy, misyi. Przyznajemy się jednak, że zarówno w obu wypadkach nie pojmujemy tego systemu nadzwyczajnych wysłańców, kontrolorów przybywających z ramienia ministerstwa. Jest w tem jakaś nieprawidłowość, którąby świadczyła o braku zaufania rządu centralnego do organów prowincyonalnej władzy, jakieś powiedzielibyśmy reminiscencye biurokratyczno - centralistyczne, dozwalające przypuszczać, że krzyżują się wpływy w Wiedniu i objawia się tam co najmniej dążność naruszająca kompetencye urzędowe, chcące działać na własną rękę z pominięciem władz ustalonych, lub zbadać i przygotować grunt na każdą ewentualność.

Dążność ta nadzwyczajnych misyj ministeryalnych musi wzniecać podejrzenia, i osłabiać zaufanie kraju, które od niedawna zaczęło się ustalać do rządu. Mówimy do rządu nie do ministerstwa, bo mimo politycznej opozycyi wobec gabinetu dbamy bardzo o ten zwrot opinii, która w władzach i organizacyi rządowej przestaje upatrywać obcy, zawsze niechętny krajowi czynnik, jak to było do niedawna. Dla tego walczymy ustawicznie przeciw dualizmowi w administracyi kraju, choćby to nawet przyszło opłacić pewnem ustępstwem z wrzekomych atrybucyj organów autonomicznych, aby wreszcie ustał w kraju ten szkodliwy rozdział między pojęciem rządu, a pojęciem autonomii, jakoby dwóch sprzeczności i dwóch antitez. Pragniemy, aby kraj zaczął uważać organa rządu za swoje, aby wszedł w normalną kolej na zaufaniu i wzajemności opartą. Cóż kiedy tę linją demarkacyjną między rządem a krajem przywraca znów ministeryum, wysyłając ustawicznie swych komisarzy i w ten sposób wzniecających groźby, powrotu dawnego systemu.

## KORESPONDENCYA „CZASU".

**Wiedeń** 31 maja.

(*R.*) Gdyby Turcya miała w sobie siły żywotne, gdyby mocarstwa północne — mianowicie Rosya — szczerze pragnęły pacyfikacyi i ocalenia *status quo* na Wschodzie, a tem samem uniknięcia groźnych tam zawikłań, Europa mogłaby teraz swobodnie odetchnąć. Od chwili, kiedy Stambuł był widownią pierwszych demonstracyj ulicznych, spostrzedz się dały dwa wpływy walczące z sobą, wpływ jenerała Ignatiewa i wpływ angielski. Konferencya berlińska i rozruchy w Bułgaryi stanowiły szczyt akcyi jenerała Ignatiewa, zaś strącenie z tronu sułtana Abdul Azisa szczyt akcyi angielskiej. Dzienniki angielskie usiłują zataić radość z powodu zajść w Stambule, zapewne dzienniki rosyjskie nie zdradzą smutku. Jest to gra jawna, lecz urzędowo do niej nie przyzna się ani Anglia, ani Rosya. Ponieważ tu nie rozchodzi się ani o dobro Turcyi, ani o prawa ludów słowiańsko-chrześciańskich, lecz o zaborcze dążności Rosyi i o odpór ze strony Anglii, przeto i dalszy przebieg wypadków na Wschodzie zawisł od pytania, czyj wpływ i czyja intryga nadal okażą się silniejszemi, czy Rosyi, czy Anglii. Jak było i jest powstanie, ponieważ tak chciały niektóre mocarstwa, szczególnie Rosya, tak i detronizacyi Sułtana nie należy oceniać ze stanowiska tureckiego, lecz ze stanowiska interesów i siły państwa rosyjskiego. Gdyby mocarstwom istotnie tylko zależało na pokoju europejskim, na porządku w Turcyi, to musiałyby szczerze powitać nowe rządy Sułtana Murada jako próbę wskrzeszenia państwa Ottomańskiego, jako próbę pogodzenia interesów tureckich z europejskiemi. Dyplomacya musiałaby natychmiast zawiesić swoją akcyę i dać Turcyi czas koniecznie potrzebny do przeprowadzenia téj próby. Słusznie mówi *Fremdenblatt*, że teraz Rosya ma sposobność pokazania, czy jéj polityka na Wschodzie jest szczerą. Ale Rosya nigdy do szczerości nie miała pretensyi i bynajmniéj i teraz nie pospieszy, by szczerości swéj składać dowody. Rewolucya w Stambule wybuchła w chwili, gdy Serbia i Czarnogóra ostatnie robiły przygotowania do wypowiedzenia wojny; pierwsze zatem nasuwa się pytanie, jakie Rosya teraz da zlecenie do Belgradu i Cetyni, czy nakaże czekać, czy też może przyspieszyć wybuch. Jeżeli Rosya chce lub jeżeli jest zniewoloną cofnąć się, to najlepszą ku temu ma sposobność i pod maską pokojowych zamiarów zawiesić na czas późniejszy rozwiązanie zagadek wschodnich; jeżeli zaś Rosya czuje się na tyle silną, że nie potrzebuje czekać ani odwlekać, to zrzuci maskę i otwarcie wstąpi na arenę. Rosya zapewne wnet poweźmie decyzyę, albowiem każdy dzień stracony jest zyskiem dla nowego Sułtana „z Bożej łaski i woli ludów". Jeżeli już podejrzywano hr. Andrassego, że postawa gabinetu angielskiego, który oświadczył się przeciw memoryałowi ks. Gorczakowa, nie bardzo podobno go irytowała, albowiem oddanie kierownictwa sprawy wschodniej w ręce Rosyi mogło być wynikiem sytuacyi, ale austryackiego męża stanu zachwycać nie mogło, — to detronizacya Sułtana jako jeszcze większy hamulec przeciw akcyi rosyjskiej, już wcale humoru jego nie zepsuje. Przyjaciele Turcyi radzą hr. Andrassemu, aby — korzystając z zmiany sytuacyi na Wschodzie — porzucił dotychczasowe swe stanowisko, pozostawiając Rosyi zbieranie wawrzynów w sprawie wschodniej. Nam się zdaje, że hr. Andrassy bynajmniej nie potrzebuje odłączać się od Rosyi i Niemiec, może on wyczekującą grać rolę, dopóki nie wyjaśni się jeszcze bardziej widnokrąg. Dotąd hr. Andrassy szedł zawsze z Rosyą, ale Anglia i detronizacya Sułtana paraliżowały wpływ tejże Rosyi. Może i nadal wypadki przyjdą w pomoc hr. Andrassemu, który w ten sposób nie będzie potrzebował odłączyć się od Rosyi.

Dziś rano zapewniano tu, że softowie zabili Sułtana Abdula Azisa. Poselstwo tureckie nie otrzymało atoli żadnych wiadomości tego rodzaju, a urzędowo z Pesztu wprost zaprzeczają, jakoby zabito Sułtana. Los osobisty Sułtana w tej chwili jest zresztą nader obojętnym. *Tagblatt* i *Nowa Presse* znakomicie wyzyskują wypadki w Stambule, pierwszy celem popisania się wiadomościami sensacyjnemi, ostatnia zaś celem poparcia Turcyi. W obronie Turcyi *Nowa Presse* cudów dokazuje, tak, iż trudno już rozróżnić, czy bardziej kocha Turcyę, czy nienawidzi bardziej Rosyi. Dziennik ten Turcyi wielkie oddaje usługi.

Giełda wczoraj i dziś przywitała wiadomości z Stambułu podwyżką papierów. Świat finansowy bowiem bardzo dobrze ocenia zmianę dekoracyi w Turcyi. Czy nie myli się w swych rachubach, zawsze zawisło od zamiarów i od potęgi Rosyi.

**Madryt** 27 maja.

Komisya śledcza, która ma zbadać wszystkie księgi i rachunki poprzednich rządów, aby wykryć na jaw wszelkie malwersacye, jakich się dopuściły, nie uzupełniła jeszcze swej liczby 25 członków. Mówiąc prawdę, milczenie zajęło miejsce wrzawy i komisya ta zdaje się być zapomnianą. Nie ma w tem nic dziwnego, zważywszy, że pomimo przepisów ustawy wysocy dostojnicy, deputowani, senatorowie, każą się mianować dyrektorami towarzystw kredytowych, a świeżo, gdy była mowa o oszczędnościach w niektórych gałęziach służby publicznej, dyrektorowie tych wydziałów, którzy byli członkami komisyi budżetowej opierali się żarliwie wszelkiej redukcyi i domagali się owszem osobistego podwyższenia pensyj swoich. Czyż dwóch dawnych ministrów, udzieliwszy znaczne koncesye na koleje żelazne, nie zostało członkami Rady nadzorczej tych przedsiębiorstw, wobec której winni byli bronić interesów państwa?

Oddawna dokonywa się na wielką skalę uzurpacya gruntów skarbowych. Mnóstwo właścicieli bezprawnych jest w posiadaniu dóbr, które do nich nie należą, z których nie płacą podatków jak niepłacili ceny kupna. Wszyscy o tem wiedzą, lecz nie ma nikogo, coby przeciw nim wystąpił.

Zresztą prasa może tylko w osłoniętych wyrazach i z wielką ostrożnością wypowiadać wojnę nadużyciom, które się szerzą z góry na dół w społeczeństwie, gdyż według ustawy, a raczej z mocy dyktatury dziś istniejącej, dzienniki naraziłyby się na arbitralne zawieszenie. Z drugiej strony reprezentanci kraju niechcą stosować ustawy przeciw kumulacyi urzędów, zkąd wynika, że wszelkie usiłowanie, aby przeszkodzić temu zgorszeniu staje się bezowocnem.

Komisarze prowincyj baskich nic w końcu nie postanowili i rozjechali się do domów, nie wziąwszy na siebie żadnego zobowiązania, ani nie podpisawszy żadnego aktu. Delegowani z Nawary i innych prowincyj, nie więcej są skłonni poświęcić przywileje swoje centralistycznej jedności, tak zalecanej przez tutejszych liberałów.

W okolicach Urgel i w innych punktach gór katalońskich pojawiają się przygotowania do nowego powstania karlistowskiego. Liczne bandy złoczyńców niepokoją wsie w prowincyach Walencyi i w jej okolicach.

Ostatnie wiadomości o działaniach wojskowych na wyspie Kubie mniej są zadawalające. Potrzeba będzie jeszcze posiłków. Ponieważ rozpuszczono wielu żołnierzy, wypadnie przystąpić do nowego *quinto* czyli poboru.

Jenerałowie Jovellar i Primo de Rivera mają pojedynkiem zakończyć zatargi, jakie się między nimi wszczęły. Lecz spotkanie nie nastąpi tak rychło, gdyż przeciwnicy znajdują się: jeden w Hawanie, drugi w Madrycie.

**Bukarest** 20 maja.

Program nowego gabinetu znamionuje całkowite zaniechanie polityki, jakiej się trzymała Rumunia od lat pięciu, a raczej od objęcia rządów przez ks. Karola. Porównywując jednak ten program z programem jaki stawiało przed niewielu dniami stronnictwo będące dziś u władzy, widzi się jak daleką przebyło drogę ku umiarkowańszym, zapatrywaniom doszedłszy do władzy, i jasno występuje ta wielka prawda, że łatwo ganić, lecz trudno działać tak aby uniknąć nagany.

Jako opozycya, — ministrowie wskazywali armię, nienasycony ten potwór, który pochłania wszystkie zasoby kraju i przyrzekali rozpuścić ją przenosząc oficerów do milicyi i mianując podprefektami tych co pozostaną; jako rząd — uważają, że zasługuje ona na całą ich pieczołowitość i obiecują zapewnić stanowisko oficerów i polepszyć los żołnierzy. Prawda, że armia stała się zbyt potężną aby jej można dotknąć bezkarnie; rząd odwołał więc pobór 15000 ludzi, rozpoczęty przez ministeryum Katardżiu, co zniży cyfrę wojska i niejaką przyniesie oszczędność, lecz nietknął się kadrów armii.

Co się tyczy finansów, pożyczkę, jakiej żądał p. Strat, przedstawiła opozycya jako zgubę kraju, co jej dostarczyło wybornego środka do obalenia ministeryum, ze względu na powszechną niedolę wynikającą z stagnacyi interesów. Otóż pożyczka ta (16 milionów fr. w bonach skarbowych) którą z oburzeniem odrzucił senat za dawniejszego ministeryum, została wczoraj zawotowaną bez oporu. Połowa tej pożyczki dostanie się panu Crowley na budowę linii Predial, której roboty zostały już rozpoczęte, drugie 8 milionów posłużą na opędzenie najgwałtowniejszych potrzeb.

Druga 30-milionowa pożyczka, jakiej żądał p. Strat, a która jedynie pokryćby mogła niedobór, pozostaje ciągle w zawieszeniu, gdyż nowi ministrowie mają nadzieję, że przez oszczędności swe podniosą kredyt kraju, i wtedy zaciągnąć ją będą mogli pod łatwiejszemi warunkami. Zakres tych oszczędności jest atoli nadzwyczajnie ścieśniony. Obiecują oni nadto, że dołożą usiłowań aby poprawić los podatkujących i że zredukują pańszczyznę do granic ścisłej potrzeby. Chłop rumunski znajduje się w istocie od lat kilku w nędznem położeniu, lecz ten stan rzeczy wynika bardziej z złych urodzajów niż z przeciążenia podatkami, tak ze skuteczniejszem lekarstwem na to byłoby raczej stworzenie nowych zasobów niż zmniejszenie dochodów państwa.

Lecz przejdźmy do rzeczy ważniejszej. Zagraniczna polityka gabinetu Katardżiu i jego usiłowania podniesienia stanowiska międzynarodowego kraju i umieszczenie korony królewskiej na głowie ks Karola, uważane były przez opozycyę za zdradę względem Rumunii, gdyż były główną przyczyną uzbrojeń i musiały pociągnąć za sobą kompletną ruinę, kraj bowiem stawszy się niezawisłym, utraciłby gwarancyę wielkich mocarsw i stałby się nieuchronnie zdobyczą którego z potężnych sąsiadów. Zupełne zrzeczenie się wszelkich zachcianek niezawisłości było więc pierwszym artykułem programu opozycyi, która mówiła, że pragnie widzieć kraj niezawisły od Rosyi i Austryi, ile jest niezawisłym od Turcyi, gdyż według zdania tych panów świeże układy oddały Rumunię cesarstwom ościennym.

Otóż pomijając, że co się tyczy układów z Austryą, uznane są one obecnie w Wiedniu i mężowie stanu rumuńscy stanęli na równi z mężami stanu starej monarchii Habsburgów, nowi ministrowie całkiem są pojednani z myślą układów, które potępiali niegdyś. Prócz tego uznali za potrzebne wspomnieć nawet o niezawisłości w swoim programie, co stwierdza tę prawdę że szlachetne ideje raz zaszczepione szybko zapuszczają korzenie w sercach narodów. Mniemam więc, że nowe ministeryum korzystając z wielkiego postępu, jaki kraj uczynił ze stanowiska międzynarodowego, pójdzie tą drogą tak długo, jak wypadki na Wschodzie na to zezwolą.

Izba, której ministeryum największą okazywało wzgardę i wobec której raz tylko się ukazał, aby jej odczytać program, została 15go rozwiązaną. Nowe wybory nastąpią za trzy tygodnie i nie mówiąc o konserwatystach, otworzą pole istotnej walki w łonie samego ministerstwa między przyjaciołmi prezesa Rady i przyjaciołmi p. Bratiano czerwonymi. Minister spraw wewnętrznych p. Bernesko, będzie rzec można ogniskiem tej walki, z której czerwoni wyjdą prawdopodobnie zwycięzcami. P. Bratiano utworzyłby wtedy ministeryum jednolite, a mniej on jest pokojowym, niż jego obecni koledzy. Zresztą jeżeli ważne zajdą wypadki na Wschodzie, uczuć się da potrzeba silnego ministeryum w sposób tak naglący, że nie zdziwiłbym się, gdyby wrócił p. Katardżiu. Nie mówię już o księciu, który marzy tylko o chrzcie krwawym potrzebnym krajowi, aby stanął w obec świata, jako królestwo niepodległe.

**Peszt** 30 maja.

(§) Narady delegacyi węgierskiej nie tak szybko postępują, jak się spodziewano. Wczoraj znów delegacya ta miała posiedzenie, ale załatwiła tylko sprawę budżetu wspólnego ministerstwa finansów, a stojący prócz tego na porządku dziennym budżet marynarki pozostał niezałatwiony. Skończyło się posiedzenie na głosowaniu bez rezultatu nad wnioskiem komisyi, by skreślić preliminowaną przez rząd pierwszą ratę na zbudowanie nowego statku działowego. Jak w delegacyi austryackiej, tak prawdopodobnie i w węgierskiej zapadnie uchwała zgodna z wnioskiem komisyi. Od tego rozpocznie się posiedzenie jutrzejsze; dziś bowiem delegacya węgierska pauzuje. Posiedzenia jej odbywają się obecnie wieczorem, tak że trudno brać się tego samego dnia do skreślenia sprawozdania.

Mimo wspomnianej powolności utrzymuje się w obu delegacyach nadzieja ukończenia prac przed świętami, choćby w ostatnim dniu.

Izba poselska od wczoraj zajmuje się projektem rządowym o reorganizacyi komitetowej, która ma zarazem znieść prawa municypalne przeszło 40 miast mniejszych. Projekt ten wielu ma przeciwników tak w samej Izbie, jak w kraju, a przedewszystkiem w owych miastach, które mają być poniekąd zdegradowane. Dyskusya też nader ożywiona, nie brak w niej gwałtownych przeciw nowatorskim dążnościom rządu wycieczek, a mianowicie przeciw p. Tiszy, który z tego powodu, odcinając się przeciwnikom nie bez przymieszki sarkazmu, wczoraj bardzo długo przemawiał i dziś także głos zabierał. W zwalczaniu projektu rzeczonego znaleźli „dysydenci" klubu liberalnego nowy punkt do swego programu.

Rząd wniósł na sejm projekt bardzo ważnej ustawy, znoszącej wolność a raczej dowolność lichwy postanowioną w r. 1868. Nowa ustawa legalizuje tylko $10\%$ od pożyczek, tyle tylko przysądzać mają sądy, tyle tylko wolno będzie zahipotekować, a akty notaryalne, któreby obciążały dłużnika wyższym procentem, nie będą uważane za dokument publiczny. Sama ustawa jednak nie zaradziłaby złemu, pracują przeto w rządzie nad zorganizowaniem instytucyj kredytowych dla włościan, o czem już wspomniałem przy wzmiance dawniejszej o pobycie tutejszym p. Frieda ze Lwowa.

Z powodu przygotowań wojennych w Serbii i uzasadnionych nadziei, jakie żywią w Belgradzie, że szczególniej z słowiańskich krajów korony św. Szczepana przybędzie tam mnóstwo ochotników, wydało węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzenie do władz na pograniczach południowych, aby nie przepuszczały przez granicę nikogo z poddanych węgierskich, ktoby był podejrzany o zamiar przyjęcia służby wojskowej u rządu serbskiego, i aby wogóle pilnie strzegły granicy.

**Peszt** 30 maja.

△ Zanim zdam sprawę w następnym liście o dalszych obradach delegacyj i dzisiejszem posiedzeniu austryackiej, podam wprzód kilka ważnych wiadomości o położeniu teraźniejszem sprawy wschodniej, zaczerpniętych z dobrego źródła.

Porta, zawiadomiona przez rząd angielski o treści noty ułożonej w Berlinie, a którą ma jej wręczyć pięć mocarstw, i o żądaniach w niej zawartych, przysłała tu nadzwyczajnego posłannika Kalila paszę, który wraz z posłem tureckim przy rządzie austryackim Arifi paszą przybyłym tu z Wiednia, mieli polecenie przedstawić hr. Andrassemu półurzędowo zdanie Porty o żądaniach mocarstw zawartych w tej nocie.

W nocie wspomnionej mocarstwa żądają trzech warunków, koniecznych ich zdaniem, do przeprowadzenia reform zaproponowanych w dawniejszej nocie przez wszystkie mocarstwa europejskie w celu trwałego uspokojenia powstałych krajów, a które to reformy przyjęła już była i ogłosiła Porta. Te trzy warunki są: 1) dwumiesięczne zawieszenie broni między wojskami tureckiemi a powstańcami, przez który to czas wojska tureckie cofnąć się mają do miejsc umocnionych, ludność zaś tak chrześciańska jak turecka zachowa broń; 2) wybraną ma być komisya złożona z Chrześcian i Turków, a mająca się zająć przeprowadzeniem reform, pod nadzorem konsulów mocarstw europejskich; 3) rząd turecki powinien rozdać zapomogi mieszkańcom krajów powstałych, którym spalono domy i zniszczono mienie.

Otóż posłowie Porty oświadczyć tu mieli hr. Andrassemu, iż żadnego z tych warunków rząd turecki przyjąć niemoże. Albowiem pierwszy warunek narusza prawo zwierzchnicze Sułtana nad powstałemi krajami, bo zawarciem zawieszenia broni uznani byliby powstańcy za stronę wojującą; nadto, zawieszenie posłużyłoby tylko do wzmocnienia się powstańców, którzy dzisiaj przez doznane klęski są osłabieni, upadli na duchu, (jak to twierdzą wysłannicy Porty, co jednak nie jest zgodne z rzeczywistością); dalej, że warunek ten przepisując Porcie, iż ma wojska swe cofnąć do twierdz, ogranicza Sułtana w jego prawach rozporządzania swemi wojskami; a wreszcie, że po cofnięciu się wojsk tureckich do twierdz walka nieustałaby bynajmniej, ale prowadzoną byłaby zacięcie między miejscową ludnością chrześciańską i muzułmańską. Co się tyczy drugiego warunku, Porta przyjąć go także nie może, gdyż uważa go za całkiem zbyteczny, albowiem same mocarstwa nieokazują zaufania do tej komisyi wybrać się mającej, gdyż żądają, aby czynności komisyi nadzorowali konsulowie. Na trzeci warunek niemoże zgodzić się Porta, bo wielki ciężar nakłada na skarb i byłby niejako wypłatą wynagrodzenia za powstanie.

Po tem oświadczeniu miał Arifi pasza hr. Andrassemu przedstawić: „że Porta trwa dalej w chęci przeprowadzenia reform, które na propozycyę mocarstw ogłosiła, a powstańcy tylko przeszkodzili ich wykonaniu; ale spodziewa się je przeprowadzić bez proponowanych teraz przez mocarstwa warunków, których przyjąć nie może i które także nie mogą zapewnić wykonania reform. Porta ma nadzieję, iż w skutek tego przedstawienia mocarstwa odstąpią od zamiaru przedłożenia jej urzędowo noty berlińskiej.

Zdaje się, że to przedstawienie Porty nie osiągło skutku, gdyż reprezentanci trzech cesarstw w Konstantynopolu otrzymać już mieli polecenie przedłożyć Sułtanowi wspomnioną notę berlińską.

Posłowie angielski i turecki już stąd powrócili do Wiednia, a Kalil pasza do Konstantynopola. Lecz bawią tu ciągle ambasadorowie obu cesarstw, pp. Stolberg i Nowikow, a przybył przedwczoraj z Wiednia nie poseł francuski hr. Vogué, ale radca poselstwa bar. Ring; wczoraj zaś przyjechał tutaj wysłannik księcia Czarnogórskiego senator Petrowicz.

Narady hr. Andrassego z ambasadorami niemieckim i rosyjskim odbywają się często. Zapewne uznano, iż położenie się zmieniło w skutek odmówienia przez rząd angielski udziału w nowym wspólnym kroku do Porty; powtóre w skutek półurzędowego oświadczenia Sułtana, iż nie zgodzi się na żądania w nocie wyrażone; wreszcie w skutek, iż Serbia jest bliską rozpoczęcia wojny przeciw Turcyi, jakkolwiek mylną jest, jak mnie zapewniano, dzisiejsza wiadomość, że oddział wojsk serbskich przekroczył Drinę. Nadeszła więc już może chwila przewidziana na konferencyi w Berlinie, i trzy cesarstwa muszą się porozumieć względem dalszego postępowania.

Wspomnę tu jeszcze, że pierwszy z warunków wyrażonych w nocie, którą trzy cesarstwa zamierzają doręczyć Porcie, żąda dwumiesięcznego „zawieszenia broni" (*suspension d'armes*) między wojskami tureckiemi a powstańcami, to jest faktycznego przerwania walki, nie domaga się zaś zawarcia „rozejmu" (*armistice*); prawo narodów zna różnicę między „zawieszeniem broni" a „rozejmem", dyplomaci zaś trzech cesarstw twierdzą, że dopiero przez zawarcie rozejmu uznanoby powstańców stroną wojującą.

**Peszt** 30 maja wieczór.

△ Rozstrzygnięto dzisiaj pytanie sporne, około którego obracały się rozprawy w delegacyi austryackiej przy roztrząsaniu budżetu ministerstwa wojny na rok 1877; odrzucono większością 38 głosów przeciw 21 zmniejszenie pokojowej stopy armii i płynące ztąd następstwa budżetowe, czego znaczenie pod względem wojskowym i politycznym przedstawiałem obszernie w listach z 27 i 29 t. m.

Na dzisiejszem publicznem posiedzeniu delegacya austryacka skończyła roztrząsanie i uchwalanie budżetu wydatków zwyczajnych na utrzymanie wojska, rozpoczęte wczoraj. Ponieważ wczoraj po długich rozprawach, których treść wam przesłałem, i po przemówieniu hr. Andrassego w imieniu rządu, zamknięto dyskusyę ogólną, przeto miał dzisiaj tylko głos sprawozdawca komisyi p. Klier i zastępca ministra wojny jen. Benedek. Klier w długiej bardzo mowie zajmował się tylko obroną wniosku komisyi co do pytania spornego, to jest co do skrócenia czasu służby żołnierza pod chorągwią i płynącego ztąd zmniejszenia sum proponowanych przez rząd w tytułach 7 i 22. Powtarzał on innemi słowami dowody już wczoraj przytoczone. Jen. Benedek ograniczył się tylko do powtórzenia krótkiego oświadczenia które złożył w komisyi, iż skrócenie czasu służby żołnierza pod chorągwią jest niezgodne z należytem jego wyćwiczeniem.

Przystąpiono do szczegółowych rozpraw nad tytułami tego działu budżetu. Uchwalono bez rozpraw następujące tytuły wydatków odpowiednio wnioskom komisyi budżetowej: Tytuł 1szy: władze wojskowe, obejmujące ministerstwo wojny i ces. kancelaryę wojskową 469,512 zł.; tytuł 2gi: terytoryalne i miejscowe władze wojskowe 431,467 zł.; tytuł 3ci: wojskowa intendentura i władze kontrolujące 842,022 zł.; tytuł 4ty: wojskowi dusz pasterze 152,384 zł.; tytuł 5ty: wojskowe władze sądowe, 267,947 zł.; tytuł 6ty: wyższe dowództwa i sztaby 1,592,016 zł. Dodać tu winienem, że wnioski komisyi co do sum w tych tytułach, były odpowiednie wnioskom rządowym i uchwalonemu na r. 1876 budżetowi, z wyjątkiem, iż komisya zaproponowała małe obcięcie sumy w tytule 2gim, a w tytule 6ym ministeryum żądało o 62 tysiące więcej z powodu reorganizacyi sztabu głównego, na co się zgodziła komisya, gdyż reformę sztabu głównego uchwalono już w r. z.

Gdy przyszedł z kolei pod rozprawy tytuł 7my, zgodzono się, aby razem prowadzić dyskusyę nad tym tytułem i tytułami 22 i 23, albowiem są ze sobą w związku i wszystkich tych trzech głównych wydatków na wojsko tyczyło się pytanie sporne o skróceniu czasu służby żołnierza pod chorągwią i zmniejszenia pokojowej stopy armii. Po otworzeniu tej rozprawy delegat ks. Lichtenstein podniósł wnioski rządowe, żądające, aby wstawiono w tytule 7 „płace i żołd" 22,209,765 złr., albowiem nietylko sprzeciwiał się obcięciu tego tytułu przez komisyę o 492,750 złr. proponującą zmniejszyć pokojową stopę armii, ale także obstawał za żądaniem ministerstwa wojny, iżby wszyscy kapitanowie w piechocie pełnili służbę konno jak w armii niemieckiej i włoskiej, a co pociągało za sobą dodatek w tym tytule 63,252 złr., a w tytule 22gim 257,625 złr. na utrzymanie koni dla kapitanów w piechocie.

Bar. Engert sprzeciwiając się tylko głównej propozycyi komisyi co do zmniejszenia pokojowej stopy armii, a nieporuszając już sprawy o danie koni kapitanom w piechocie (która to sprawa rozstrzygniętą została w komisyi po długich tam rozprawach, że tylko pierwsi kapitanowie w batalionie pieszym ma-

ją pełnić służbę konno jak dotychczas) — wniósł aby przyjąć w tytułach 7 i 22 wydatki w takiej samej wysokości, jak uchwalono w budżecie na rok 1876, a sprzeciwić się dalszym obcięciom żądanym przez komisyę.

Wysłużony fldm. por. Kellner von Kellerstein uczynił wniosek, aby sumę 12,012,105 złr. żądaną w tytule 23m na żywność dla żołnierzy, zwiększyć o 1,600,000 złr. w celu lepszego żywienia wojska, lecz wniosek swój bardzo słabo uzasadniał. Między innemi twierdził, że z tego dodatku 1,600,000 złr. będzie można dodać 2 centy na żywność każdemu żołnierzowi dziennie; rachunek ten jest mylny, gdyż aby dodać 1 cent dziennie na żywność każdemu z żołnierzy służących pod bronią, potrzeba rocznie przeszło 900,000 złr.

Delegat Grocholski przypomniawszy wczorajsze swoje rozumowanie (patrz list z 29 maja), że wniosek o ile podwyższyć trzeba sumę na żywność dla wojska, aby żołnierza żywić dostatniej, powinien wyjść od rządu po gruntownem zbadaniu tej sprawy, wniósł w imieniu delegatów polskich rezolucyę wczoraj już zapowiedzianą i uzasadnioną, następującej osnowy: Wzywa się c. k. ministeryum austryacko-węgierskie, aby potrzebę obfitszego żywienia żołnierzy gruntownie zbadało i odpowiednie wnioski przedłożyło na przyszłorocznej sesyi Delegacyi.

Po przemówieniu jeszcze delegatów Herbsta i sprawozdawcy Kliera, którzy sprzeciwiali się wnioskowi Engertha, a sądzili, że za wnioskiem feldm. Kellnera nie można głosować, gdyż nie jest uzasadniony, zgadzali się zaś ostatecznie na wniosek Grocholskiego, przystąpiono do głosowania.

Najprzód upadł wniosek ks. Lichtensteina, za którym tylko czterech delegatów powstało. Poddał więc prezes pod głosowanie wniosek p. Engertha, przy którym roztrzygnąć się miało główne pytanie sporne, tylokrotnie wspomnione. Zażądano głosowania imiennego, 38 głosami przeciw 21 uchwalono, odpowiednio wspomnionemu wnioskowi, wstawić: w tytule 7ym, na płace oficerów i żołnierzy 22,082,729 złr. (tak jak w r. z.) a w tytule 22im potrzeby dostarczane w naturze dla wojska 16,077,036 złr. Głosowaniem tem odrzucono wniosek komisyi o zmniejszenie pokojowéj stopy wojska.

Nie pomyliłem się bynajmniej, wyliczając w liście z 29go t. m., kto będzie głosował przeciw wnioskowi komisyi: istotnie głosowało przeciwko niemu 20 delegatów z Izby panów, 7 polskich delegatów z Izby poselskiej i 11 innych delegatów z tejże Izby. Przy tem głosowaniu Delegacya była w całym komplecie 60 członków.

W głosowaniu nad tytułem 23im „żywność żołnierzy“, odrzucono wniosek feldmp. Kellnera, za którym tylko kilku powstało, a uchwalono sumę 12,012,105 złr. odpowiednio propozycyi rządowej, na którą zgadzała się komisya. Poczem prawie jednomyślnie przyjęto rezolucyę wniesioną przez delegatów polskich.

Następne tytuły wydatków zwyczajnych na wojsko uchwalono bez zmiany według wniosków komisyi, która proponowała w czterech pozycyach wydatków, niewielkie tylko zmniejszenie sum żądanych przez rząd. Naczelnicy różnych oddziałów w ministerstwie wojny zabierali głos, sprzeciwiając się tym małym obcięciom i przedstawiając, że ministeryum mając wzgląd na położenie finansowe i na dawniejsze uchwały Delegacyi, ograniczyło swoje żądania do minimum i przedłożyło projekt budżetu mniejszy od uchwalonego na r. b. Lecz przemowy te nie wywarły skutku. Delegacya uchwaliła: tytuł 8my, szkoły wojskowe, 1,070,659 złr.; tytuł 9ty, techniczny i administracyjny komitet wojskowy, 176,085 złr.; tytuł 10ty, magazyny potrzeb wojskowych, 536,679 złr.; tytuł 11ty, skład łóżek, 39,453 złr.; tytuł 12ty, 119,500 złr.; tytuł 13ty, artylerya techniczna, 2,700,000 złr.; tytuł 14ty, składy pociągów 106,500 złr.; tytuł 15ty, narzędzia pionierskie, 32,000 złr.; tytuł 16ty, Dyrekcya inżynieryi i budownictwa wojskowego oraz utrzymanie budynków wojskowych (kilku tysięcy budynków) 2,100,000 złr.; tytuł 17ty instytut wojskowo-jeograficzny 346,027 złr.; tytuł 18ty wojskowa służba zdrowia 3,095,242 złr.; tytuł 19ty płace wysłużone i zaopatrzenie inwalidów 10,000,000 złr.; tytuł 20ty wojskowe zakłady karne 61,435 złr.; tytuł 21szy różne wydatki 291,000 złr.; tytuł 24ty mundury i łóżka 8,395,474 złr.; tytuł 25ty wydatki na pomieszczenie wojska 4,468,143 złr.; tytuł 26ty remonty 1,429,448 złr.; tytuł 27my wynagrodzenia dla podoficerów 1,900,000 złr. w. a.

Ogół więc wydatków zwyczajnych na armię uchwalonych przez delegacyę austryacką wynosi złr. 90,749,828; a gdy od tej sumy odejmiemy dochody własne armii w kwocie 4,534,475 złr. przeznaczone na pokrycie powyższych wydatków, pozostanie złr. 86,215,354, które mają być pokryte przez skarby obu połów monarchii.

---

N. Pan mianował Dra Adama Jakubowskiego starszym lekarzem w rezerwie pułku piechoty N. 20.

N. Pan mianował w obronie krajowéj galicyjskiéj: Ignacego Topolnickiego w Wiedniu, kapitanem 2éj kl. w bat. N. 54 w Wadowicach; Franciszka Jorkowskiego w Csavos, porucznikiem w bat. N. 53 w Tarnowie; Jakóba Nałęcz Morawskiego podporucznikiem w szwadronie ułanów N. 7; Dra Leopolda Rehana lekarzem batalionowym w bat. N. 64 w Żółkwi, Marka Eskreisa, chirurga lekarzem asystentem w bat. N. 67 w Złoczowie.

---

**Wiedeń** 31 maja. Obie delegacye austryacka i węgierska odbywają dziś posiedzenia. W delegacyi węgierskiéj jest na porządku dziennym budżet ministerstwa spraw zagranicznych; w skutek ostatnich wypadków w Turcyi, spodziewają się rozpraw nad kwestyą wschodnią. W delegacyi austryackiéj budżet wypadków nadzwyczajnych ministerstwa wojny; podczas rozpraw przyjdzie kolej na sprawę funduszu podoficerskiego.

— Dziennik rozporządzeń dla obrony krajowéj ogłasza okólnik ministra obrony krajowéj o organicznych postanowieniach dla duchownych służących w obronie kraj. i przepisy o prowadzeniu ksiąg metrykalnych w obronie krajowéj. W czasach pokoju prowadzą metryki osób należących do obrony krajowéj duchowni cywilni, a tylko na wypadek wojny kapelani należący do obrony krajowéj, pastorowie ewangeliccy i rabini żydowscy. Duchowni należący do obrony krajowéj stanowią osobny etat konkretalny i należą do IX klasy dyet. Służą oni jaki kapelani przy brygadach obrony krajowéj, przy szpitalach polnych i zwykłych, i jako pomocnicy przy stałéj armii znajdującéj się w polu. Przy wykonywaniu obowiązków swego urzędu mają oni przestrzegać przepisów służbowych wydanych dla armii i w sprawach czysto wojskowych podlegają komendantom armii stałéj albo komendantom obrony krajowéj. W czasie czynnéj służby pobierają taką samą płacę jak kapelani wojskowi II klasy, służący w stanie armii. Apostolski wikaryat-polny w Wiedniu jest na wypadek wojny najwyższą władzą duchowną także dla duchownych służących w obronie krajowéj; jeżeli armia postawioną zostanie na stopę wojenną, wówczas zostanie mianowany superior polny, który będzie załatwiał wszystkie duchowne sprawy katolickiéj obrony krajowéj. Ewangielicki pastor i rabini stoją pod komendą wojskową.

Na wypadek mobilizacyi obrony krajowéj ma duchowieństwo służące w obronie krajowéj prowadzić metryki. Na wypadek wojny zostaną bataliony i szwadrony obrony krajowéj przydzielone do proboszcza wojskowego téj wojskowéj władzy terytoryalnéj, z któréj obrębu uzupełnia się batalion lub szwadron.

Z przepisów o prowadzeniu i przechowaniu metryk obrony krajowéj wyjmujemy następujące postanowienia: kancelarya rachunkowa nie może robić użytku z kartek pośmiertnych, dopóki właściwy proboszcz wojskowy nie zapisze na niéj własnoręcznie numeru i stronnicy księgi zmarłych. W szpitalach polnych prowadzi metryki pośmiertne pomocnik albo kapelan.

§§ 13 i 14 zawierają w sobie następujące postanowienia o prowadzeniu metryk żołnierzy poległych w bitwie albo zmarłych w niewoli: Po każdéj bitwie albo utarczce mają komendanci kompanij, szwadronów albo innych oddziałów zawiadomić naczelnego komendanta pisemnie o poległych. Spis poległych ma być podpisany przez komendanta oddziału i dwóch naocznych świadków. Naczelny komendant ma ten spis odesłać natychmiast do intendantury wojskowéj a intendantura odeszle go bezzwłocznie do superiora polnego. Do spisu nie należy wciągać nazwisk tych żołnierzy, o których nie było pewności, że polegli rzeczywiście. Superior polny zaprotokółuje poległych i odeszle spisy do apostolskiego wikaryatu polnego, a wikaryat roześle te spisy do właściwych proboszczów wojskowych. Proboszcz zapisze poległych do swych metryk i odeśle spisy do właściwych władz utrzymujących w ewidencyi obronę krajową. Co do zmarłych w niewoli albo w nieprzyjacielskich szpitalach, musi władza przy oddawaniu kartek pośmiertnych właściwym proboszczom wojskowym uwidocznić sprostowany rodowód zmarłego.

## Rosya.

Jak się zapatruje prasa półurzędowa rosyjska na germanizacyjny prąd niemiecki w krajach polskich, przekonywają *St. Pietiersburgskija Wiedomosti* mówiąc o obradach sejmu berlińskiego nad wprowadzeniem języka niemieckiego, jako obowiązującego w stosunkach urzędowych dla prowincyj polskich królestwa pruskiego, w tych słowach: „Wielce burzliwym charakterem odznaczały się dyskusye w pruskiej Izbie poselskiej, w d. 20 maja nad wiekuistą kwestyą: czy używać, czy nie używać polskiego języka w urzędowej korespondencyi byłych prowincyj polskich w Prusach. Pomimo to że rząd, a nawet niektórzy członkowie Izby, wykazali najbardziej obowiązujące pobłażanie dla polaków, polscy deputowani niemogli nie skorzystać ze zręczności pozowania i drapowania się w togę narodowości i patryotyzmu. Tak naprzykład poseł Wierzbiński upatruje w ustawie o języku niemieckim jako obowiązującym, — szydzenia zwycięzcy nad zwyciężonym, złamanie uroczystych przyrzeczeń uszanowania polskiej narodowości. „Ustawa ta wykrzykuje patetycznie orator — obchodzi się z Polakami gorzej niż amerykańscy Indyjanie z kolonistami! (*Śmiech* — dodaje w nawiasie gazeta petersb.) Wymagać od narodu, który stał się tyle nieszczęśliwym, że stracił polityczną swą niezawisłość, by się wyrzekł jeszcze i języka, jest zjawiskiem tak monstrualnam, że nic już gorszego wynaleźć się nieda! (*Szyderskie głosy*). W ten ironiczny sposób przechodzi persburska gazeta wszystkie wydatniejsze miejsca mowy p. Wierzbińskiego, przychylając się w zupełności do zdania wyrzeczonego przez oponenta „że język rządowy i język narodowy niemają między sobą nic wspólnego i że dość jest dla polaków pozostawionej im swobody używania własnego języka w stosunkach rodzinnych, gdzie każdy może mówić, pisać i śpiewać po polsku“. Następnie z mowy p. Kantaka cytuje pomieniona gazeta następne słowa: „Czyńcie co chcecie, my będziemy oponować i walczyć do ostatka, bo prawo wasze możnaby sformułować w ten sposób: każdy Polak, nieumiejący po niemiecku, pozbawiony jest wszelkich praw i prawa obrony nawet“. (*Śmiech powszechny*). „Pomimo jednak tego wszystkiego“ — kończy petersburska gazeta — „ustawa o uznaniu języka niemieckiego obowiązującym w stosunkach urzędowych, — jak słusznie spodziewać się należało, — utrzymała się w zupełności i bez zmian wszelkich“.

I my dodamy że, „słusznie spodziewać się należało“ takiej a nie innej odezwy z nad Newy o nowym gwałcie, dopełnionym nad polską narodowością przez niemiecką siłę. Akt taki tylko sympatycznie mógł być powitanym przez Moskali, których rząd, codziennie podobnych dopuszcza się gwałtów.

— Przytaczamy z *St. Petersburskia Wiedomosti* z d. 12 (25) maja artykuł następny: „Systemat wiekuistego podejrzywania polityki rosyjskiéj o nieszczerość i fałszywość, przestarzał się, stał się bonalnością, do której ucieka się dziś chyba... bezmyślna rutyna. Polityka Rosyi w sposób jak najjawniejszy dała się widzieć światu na konferencyach berlińskich, gdzie ks. Gorczakow otwartością swą i prostotą rozbroił sceptyka-Bismarka i niedowiarka Andrassego. W półoficyalnéj gazecie *Post* zjawił się z tego powodu artykuł, zwracający na się ogólną uwagę. Wyjmujemy zeń następne wydatniejsze miejsce: „Rola przodownictwa w rozwiązaniu kwestyi wschodniéj przeszła dziś od Austryi do Rosyi. Przewodniczenie Rosyi jest rękojmią, że państwa zdecydowały się wymagać od Turcyi tylko tego, co nieodzownem jest, a umiarkowanem, lecz że stanowczo wymagać będą dopełnienia swych żądań. Rosya niepozwoli, by program dojrzale obmyślany, umiarkowany i przez Europę aprobowany miał się rozbić o nic, o niechęć spełnienia go, bo Rosya nie może, a zapewne i niezechce działać tak apatycznie; to właśnie miały na względzie mocarstwa, dające pierwszeństwo działania Rosyi. Wysłanie na wody tureckie zjednoczonéj europejskiéj floty wojennéj, jest dowodem stanowczo powziętych planów. Bardzo być może „(te słowa gazety *Post-St. Petersburskija Wiedomosti* podkreślają).“ Bardzo być może, że floty owéj przeznaczeniem będzie być podporą rządowi z reprezentantów Europy złożonemu a mającemu zastąpić miejsce rozsypującego się w gruzy tureckiego ustroju państwowego.“ Te słowa berlińskiéj półoficyalnéj gazety mają tak doniosłe znaczenie, że mimowolnie zastanowić się nad niemi trzeba. Więc bliskość katastrofy przewidywaną jest i zeznawaną?! Na zakończenie swego sensacyjnego artykułu *Post* wskazuje na uchylanie się Anglii od politycznych dążności reszty Europy i konstatuje, że Anglia, w skutek niepojętych obaw, wyrzeka się dobrowolnie przynależnej sobie roli wielkiego mocarstwa. „Żadnego z państw europejskich, niewyłączając nawet Rosyi, pozycya nie jest tak ściśle związaną z losem Turcyi, jak pozycya Anglii, a tymczasem ona pozwala sobie przywłaszczyć rolę państwa przewodniczącego, właśnie w chwili, kiedy według wszelkiego prawdopodobieństwa, zbliża się ostateczne rozwiązanie kwestyi wschodniej.“ „Taka polityka Wielkiej Brytanii — dodaje ze swej strony gazeta petersburska — w samej rzeczy jest dziwną i bynajmniej nie usprawiedliwia się słynną zasadą nieinterwencyi, której zresztą gabinet teraźniejszy wyrzekł się uroczyście w sam dzień wstąpienia do władzy. Wedle naszego zdania, Anglia obrała drogę takiej fałszywej polityki, jakiej trzymała się Francya w latach 1864—66; ona nie umie korzystać z pomyślnego składu okoliczności, i, mając nadzieję odrwić innych, sama się oszuka bezwątpienia.“...

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 1 czerwca. Wczoraj odbyła posiedzenie akademicka Komisya antropologiczna. Przewodniczący Dr Majer zdał sprawę z czynności dokonanych od czasu ostatniego posiedzenia. Według tego, w skutku odezw poczynionych do Starostów i lekarzy powiatowych, otrzymała komisya 1091 spostrzeżeń antropometrycznych, zebranych przy sposobności tegorocznych popisów wojskowych. Spostrzeżenia te łącznie z zeszłorocznemi dochodzące do 4559, będą podstawą umiejętnego opracowania, jakiem zajmują się przewodniczący i sekretarz komisyi Dr Kopernicki. Skutkiem porozumienia się z komisyą językową, odstąpione od tejże spisy właściwości językowych z okolic Drohobycza przez p. Parylaka, z powiatów krakowskiego, bocheńskiego i wadowickiego przez Dra Kosińskiego, zamieszczone będą łącznie z temi, które w tym przedmiocie otrzymała Komisya antropologiczna, w dziale etnologicznym sprawozdań, które ta ostatnia już w r. b. ogłosić zamierza. Zebrane w osobnych odbitkach, stanowić one będą spólne wydawnictwo tych obu komisyj. Inne szczegóły z zakresu etnologii ofiarowali komisyi Dr Kopernicki i p. M. Gralewsski. Dr Kopernicki przedstawił i oznaczył kości wydobyte z jamy Smoczej Wawelu, uporządkowane według szczegółowych tejże komór. Wiadomość ta, obok pomiarów dokonanych przez prof. Kuczyńskiego, posłuży prof. Althowi do uzupełnienia opisu poszukiwań, dawniej już przezeń w tej jaskini poczynionych. W końcu uchwaliła Komisya mianować członkami swymi X. Siarkowskiego w Kielcach i Dra Kosińskiego prof. w Wadowicach.

— D. 28 maja odbyło się o godz. 4ej po południu w tutejszem Muzeum techniczno-przemysłowem trzecie zgromadzenie ogólne Towarzystwa Tatrzańskiego. Prezes hr. Mieczysław Rey zagaił je obrazem czynności Towarzystwa w roku ubiegłym, z którego licznie zgromadzeni Członkowie przekonali się, iż Wydział rozwinął niemało energii w rozmaitym kierunku i doznawał wielkiej uprzejmości od licznych klubów alpejskich i Towarzystw, jak niemniej szczerego poparcia od władz rządowych i autonomicznych. Dość będzie wspomnieć, że Towarz. wybudowało w górnej krainie kosodrzewiny schronisko pod Krzyżnem i altanę w dolinie Kościeliskiej, że ponaprawiało w kilku miejscach drogi, ścieżki i t. p., że zakupiło 12 latarń do Zakopanego, że utrzymywało kilkanaście czasopism dla swych Członków w Zakopanem na czas letni, że wzbogaciło tamże znacznie zbiory Tatrzańskie, że uzyskało w Ministerstwie handlu zatrzymanie dotychczasowej jazdy szybkowozowej między Krakowem a Szczawnicą, a prawdopodobnie wyjedna niebawem zaprowadzenie stacyi telegraficznej w Zakopanem; dalej, że na kongresie umiejętności geograficznych w Paryżu, uzyskało *Lettre de distinction*, a u Sejmu zasiłku rocznego 400 złr. w. a. przez lat 3 — aby mieć choćiaż przybliżony obraz działalności i zabiegów Towarzystwa. To też na wniosek Dr Markiewicza wyraziło zgromadzenie Prezesowi i całemu Wydziałowi szczere podziękowanie przez powstanie z miejsc.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego ogólnego zgromadzenia i szczegółowego sprawozdania z dotychczasowych czynności Towarzystwa niemniej sprawozdania kasowego, nastąpiła dłuższa dyskusya nad preliminarzem budżetu, przedstawionym przez Wydział na rok następny, który zgromadzenie przyjęło, z tą tylko zmianą, że na wniosek Dr Wierzbickiego zwiększono sumę na zakupienie narzędzi meteorologicznych, a na wniosek Dr Altha z poprawką Dr Baranieckiego upoważniono Wydział do zakupienia 2 egzemplarzy fotograficznych map Tatr w c. k. Instytucie geograficznym, poczem udzielono Wydziałowi absolutoryum z rachunków za rok ubiegły.

Z odczytanego preliminarza dowiadujemy się, że obecnie majątek Tow. wynosi w gotówce 3170 złr 95 cent. Wniosek p. A. Bondzewicza, aby z kwoty tej wydzielono 1000 złr. na fundusz rezerwowy, został jednomyślnie przyjętym.

Z porządku dziennego nastąpiło odczytanie Statutu oddziałów Towarzystwa, który zgromadzenie *en bloc* przyjęło a zarazem zezwoliło na utworzenie oddziału w Stanisławowie.

W skutek rezygnacyi Dr Nowickiego, dotkniętego chorobą, z godności wiceprezesa, tudzież śmierci Józefa Szalaya, członka Wydziału, uzupełniono Wydział wybrawszy prawie jednomyślnie na wiceprezesa p. Dyonizego Skarzyńskiego, dyrektora Banku galicyjskiego, a do Wydziału p. Mieczysława Pawlikowskiego. Ponieważ dotychczasowy wiceprezes był, że się tak wyrazimy, duszą całego Towarzystwa i zabiegliwością swoją wielce się do jego rozwoju przyczynił, przeto poleciło zgromadzenie jednogłośnie Wydziałowi złożyć temuż na piśmie podziękowanie za jego dotychczasową gorliwą działalność. Również wniosek Wydziału, aby wyrazić podziękowanie pisemne komisyom wykonawczym w Zakopanem i Żabiu, tudzież delegatowi p. Arnesemu użyczającemu Wydziałowi szczególnej pomocy osobliwie w sprawach zagranicznych, przyjęło zgromadzenie jednomyślnie. Wreszcie przyzwolono Wydziałowi na udzielenie fotografowi A. Szubertowi zaliczki zwrotnej w albumach widoków Tatrzańskich.

Towarzystwo Tatrzańskie liczące obecnie 26 członków honorowych, 32 dożywotnich, 591 zwyczajnych, razem przeto 649 członków, poniosło w r. 1875/6 dotkliwe straty przez zgon wielce zasłużonych Członków ś. p. hr. Agenora Gołuchowskiego, Namiestnika, ś. p. Seweryna Goszczyńskiego, X. Jędrzeja Pleszowskiego, niemniej A. Kurtza, J. Szalaya, E. Windakiewicza, których zgromadzeni na znak żałoby uczcili powstaniem z miejsc.

Połączona z tem zebraniem wystawa rzeźb, wykonanych przez górala Macieja Mardułę utrzymywanego kosztem Tow. przekonała naocznie zebranych Członków Tow. o skutecznych i pomyślnych usiłowaniach Wydziału i w tym kierunku.

— Policya zaradziła własnie potrzebie od dawna uczuwanej; od dziś bowiem zaprowadzoną została stacya dorożek pod hotelem krakowskim na Podwalu, co ze względu na łazienki jak i na zaludnienie Piasku jest pożądanem, dotychczas bowiem trzeba było szukać dorożek aż w rynku.

— W sobotę ukaże się pierwszy raz na tutejszej scenie nowa pięcioaktowa sztuka Władysława Anczyca *Emigracya Chłopska*, uwieńczona nagrodą ludową na tegorocznym konkursie krakowskim. Nazwisko autora *Chłopów Arystokratów* na afiszu sztuki ludowej, dostatecznem jest, aby rozciekawić szeroką publiczność, a utwór ten nabiera chwilowego znaczenia z powodu szerzącego się między ludem wiejskim nieszczęsnego obłędu wychodztwa do Ameryki, na który kilkakrotnie zwracali uwagę ogółu korespondenci nasi z prowincyi. Muzykę do *Emigracyi Chłopskiej* dorobił p. K. Hofman a dyrekcya sprawiła nowe dekoracye, do których udzielił rysunków jeden ze znakomitych artystów. W sztuce tej wystąpi cały niemal personal męski tutejszy a scenarya jej nader urozmaicona wprowadza na deski nawet wozy chłopskie i jednokonne budy żydowskie. Przedstawienia tego utworu będą ostatniemi w zimowym teatrze, poczem rozpoczną się widowiska w teatrze letnim, który jest już na ukończeniu i przedstawia się wcale pokaźnie. Z dzienników warszawskich dowiadujemy się, że *Emigracyę Chłopską* nabyło wydawnictwo Biblioteki teatralnej warszawskiej i że będzie to pierwszy utwór, który się w niej ukaże.

— Z powodu zwyczaju w Zielone Świątki majenia domów, przypomnieć należy, iż uszkadzanie drzew czy to na plantacyach, czy w pobliskich lasach lub zaroślach, surowo jest karanem. Na Bielanach też, gdzie w Świątki wiele bywa osób z miasta, jak i w lesie do Woli Justowskiej należącym rozciągnięto dozór tak żandarmeryi jak służby leśnej, aby nie zapuszczono pożaru, jak to zaszło przed rokiem, a przeto prócz dróg i ścieżek nie wolno zagłębiać się w zarośla ani strzelać, również nie wolno puszczać psów samopas, by nie płoszyły zwierzyny.

— Onegdaj po południu dostrzeżono na 8-miesięcznem dziecku powierzonem do karmienia Józefie Domagalskiej na Grzegórzkach, ślady otrucia. Policya uwięziła ojca tego dziecka Samuela Prowera, szewca i jego żonę Rachelę, jako podejrzanych o zamiar zgładzenia dziecka, a to oddano do szpitala.

— Policya przytrzymała Michała Kopciaka, murarza, za kradzież w szynku; Małgorzatę Sewerynowną z Czajowic w Królestwie Polskiem, za kradzież odzieży w służbie i zbiegnięcie; Mieczysława Stefena blacharczyka z Wadowic, który udawał kalekę na rękę, żebrał i kradł po domach.

— W pierwszy dzień Zielonych Świątek rozpocznie się we Lwowie strzelanie do kurka.

— W karczmie w Tomicach pod Wadowicami zaszła 25go maja wieczór bitka między żołnierzami a parobkami dworskimi, którzy wyrzucili żołnierzy z karczmy i przywitali patrol wojskowy kamieniami, a ten dał ognia i położył jednego parobka trupem a trzech innych zranił bagnetami i pałaszami. Prawie wszędzie, gdzie żołnierz ma wolność włóczenia się późnym wieczorem po szynkach i karczmach, zdarzają się bitki, bo żołnierz mając broń przy sobie, bywa zuchwały. Czy patrol przyszedł zabrać żołnierzy, czy też stanął po ich stronie przeciw parobkom, nikt się o tem nie dowie, bo rezultaty śledztw wojskowych nie bywają ogłaszane.

— Na d. 30 czerwca rozpisane zostały wybory do Rad powiatowych: jednego członka z miasta Tarnowa do Tarnowskiej, jednego z większej własności do Żydaczowskiej Rady i jednego z gmin miejskich do Tarnopolskiej, gdyż wybór ostatni rozpisany na dzień 15 kwietnia, nie przyszedł do skutku.

— *Kijewlanin* donosi, że d. 20 maja znaleziono w zaroślach ogrodu botanicznego w Kijowie dwie siostry uczennice gimnazyum, Antoninę i Józefę Bogusławskie uduszone chustkami okręconemi około szyi. Nazwiska ich sprawdzono z książek i zeszytów, które miały przy sobie, a zwłoki rozpoznał ojciec bawiący właśnie w tem mieście a stale mieszkający w Żytomierzu.

— Wczorajszej nocy zgorzała w Poznaniu destylarnia spirytusu R. Potworowskiego i Spółki, należąca do banku Kwileckiego i Potockiego. Szkody są wielkie, bo nie tylko spaliły się machiny i cały budynek, ale oraz wielkie zapasy wódek.

— Wczoraj odbył się pogrzeb Palackiego przy wielkim udziale wszystkich stanów i wyznań, nawet duchowieństwa katolickiego, bo dniem poprzednio Arcybiskup był u ciała, oświadczając, iż Palacki lubo protestant, wiele czynił dobrego dla kościoła katolickiego. Wyłączyły się tylko od pogrzebu stowarzyszenia niemieckie i Wydział krajowy.

— Naczelny kasyer Kasy depozytowej w Bukareszcie, Arion, uszedł stamtąd onegdaj, dopuściwszy się szalbierstw.

— Jak donosi turyńska *Unita Cattolica*, W. Księżna Toskańska, wdowa po Leopoldzie II, Marya Antonina Anna, córka Franciszka I króla Ob. Sycylii wstąpiła temi dniami do klasztoru Karmelitanek w Paryżu. Liczy ona lat przeszło 61.

**Teatr.** Dziś we czwartek dnia 1 czerwca, dziesiąty i ostatni występ p. Józefa Rychtera, dramat w 4 aktach, przez wicehrabię Henryka Bornier, przełożył dla sceny krakowskiej L. Siemieński: *Córka Rolanda.* Początek ogodzinie w pół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 31 maja pogoda; termometr od 8·8 doszedł do 29·0 C. Barometr opada; dnia 1 czerwca o godz. 6ej rano stan jego był 740.7 milimetrów; termometru 13·0 C. Wiatr północno-wschodni.

— W piątek dnia 2 czerwca: Śgo Erazma biskupa i Śgo Euzebiusza.

## Koncert Towarzystwa muzycznego.

Jak wszystkie dotychczasowe produkcye Towarzystwa muzycznego, tak i wczorajszy wieczór muzykalny odznaczał się starannym programem. Zaczynał się od Beethovenowskiego *Tria* (Op. 1 Nr. 2), obejmował utwory fortepianowe Chopina, Webera, a kończył się *Pieśniami miłosnemi* Brahmsa, ułożonemi na 4 głosy z towarzyszeniem fortepianu. Wszystko to imiona, które sztuka rozgłosiła, rozniosła po świecie muzykalnym. Do bardziej interesujących ustępów programu należały *Pieśni* Brahmsa, tak ze względu na swą wartość wewnętrzną, jak i dla tego, że wykonane zostały przez chór Towarzystwa; utworzenie zaś i wykształcenie takowego uważaliśmy zawsze i uważamy za jedno z najgłówniejszych żądań instytucyi muzycznej. Sądząc z dotychczasowej działalności chóru, można orzec, że znajduje się on na dobrej drodze i zaczyna pojmować, iż do poprawnego oddania dzieła potrzebnem jest koniecznie poczucie ekspresyjnych akcentów, umiarkowanie akompaniamentu, wreszcie rozmaitość umiejętnie zastosowanych cieniowań. Niemile nas tylko uderzyła chwiejność w zaczynaniu i wpadaniu głosów, coby świadczyło, że członkowie chóru nie mają dostatecznie zwróconej uwagi na znaki dyrektora. A zasługiwały na wszelką staranność w wykonaniu *Pieśni miłosne*, kompozycya wybornego smaku, pełna piękności świeżych, żywych, młodych i wabnych oryginalnością. Każdy z drobnych ustępów wypełniających obszerniejszy cykl, stanowi tam całość odrębną i skończoną, każdy też zdaje się dopominać o tę popularność, jaką zdobyły sobie *Tańce węgierskie*, dawniejszy utwór tego kompozytora, któremu się bez wątpienia między romantykami jedno z pierwszych miejsc przynależy.

Prawdziwą a miłą niespodzianką było wczoraj ukazanie się na estradzie p. B., który po dłuższem milczeniu przypomniał się publiczności odegraniem *Barkaroli* i *Etudy* Chopina, oraz znanego Weberowskiego walca *Zaproszenie do tańca* w układzie Tausiga. W oddaniu wszystkich tych utworów podziwialiśmy przymioty, cechujące oddawna grę pana B., jak i dokładność, energię i dzielność, obok miękkości uderzenia; wreszcie niepospolitą łatwość mechaniczną; jednem słowem jak zawsze, tak i teraz p. B. okazał, iż jest panem swojego instrumentu i umie go poddać wymysłom swojej fantazyi.

Strona instrumentalna koncertu reprezentowaną była jeszcze przez *Trio* Beethowena, na skrzypce, wiolonczelę i fortepian. Muzyka zbiorowa może sprawić wrażenie tylko przez jedność stylu, przez poddanie jednemu prawu wszystkich kaprysów indywidualnych osób, które współzawodniczą z sobą w wykonaniu. W odtworzeniu *Tria* znać też było staranność o spełnienie tego warunku i zachowanie w całej czystości charakteru kompozycyi. Szczególniej atoli traktowaną była partya fortepianowa spoczywająca w rękach p. Hoffmanna. Prawdziwy to artysta — zawsze gotów do pomocy i usługi, byle tylko rydwan sztuki mógł się dalej toczyć!

Pozostaje nam jeszcze wspomnieć o deklamacyi przeplatającej utwory muzyczne i o śpiewie panny B. Na sympatyczne przyjęcie pierwszej złożyły się: swobodna dykcya i urok poematu (polonez z Pana Tadeusza) który chociaż tak znany i tylekroć razy w koncertach wygłaszany, nie przestaje wywierać siły magicznej na słuchaczach. I wolimy słyszeć utwór ten powtarzanym do nieskończoności, aniżeli wszystkie kwilenia sentymentalno-deklamacyjnych mistrzów à la Lamartine, co płaczą nad krzywą sosną, wzdychają do nieistniejącej Dulcynei, których lada kwiatek rozczula a przyszłość płynącej potokiem muchy najżywiej obchodzi. Nie ma tam za grosz prawdziwego czucia; jest tylko chorobliwa czułostkowość.

Panna B. dźwięcznym, sympatycznym i ciepłym głosem odśpiewała romancę z opery *Gomeza Salvator Rosa*, znaną pieśń *La Manola* i ustęp z *Księgi pamiątek* Żeleńskiego. Aby ostatni z wymienionych utworów — istny brylancik czystej wody, podobał się jak na to zasługuje, należy go oddać z piękniejszą deklamacyą, z większem cieniowaniam frazy. Zresztą zasłużyła panna B. w zupełności na to uznanie jakie znalazła. Nie poczytujemy jej tylko za zasługę, że zamiast zapowiedzienej aryi Mozarta udarowała nas utworem tak pospolitym i oklepanym jak *La veritable Manola*. Każde nieusprawiedliwione wobec publiczności odstępstwo od programu w koncercie jest równie naganne jak niedotrzymanie uczynionej obietnicy. Chcielibyśmy dać folgę żalowi z powodu owego nadużycia tak często niestety zakradającego się do naszych koncertów, a wobec którego zgodzić się trzeba na bezużyteczność programów — obawiamy się atoli, abyśmy nie dali znów powodu do podobnego oburzenia, jakie wywołalismy na tem miejscu protestując przeciw wykonywaniu *potpourri* itp. lichot w koncertach, ubiegających się o nazwę produkcyj artystycznych. Nie dziwi nas atoli takie oburzenie. Są ludzie, powiada Berlicz, którzy przekładają latarnię gazową nad księżyc, a nad latarnię gazową świeczkę łojową. Oto dlaczego niema ani jednego utworu ducha ludzkiego któryby łączył, niepowiemy, głosy uwielbienia całej ludzkości, ale tej tylko nieznacznej jej cząstki, dla której został przeznaczony. Nowa partycya opery, jakkolwiek byłaby znakomitą i piękną, znajdzie przy pierwszem swem przedstawieniu przynajmniej połowę publiczności, sobie nieprzychylną. Nie masz znów tak nędznej, pustej i płytkiej, którąby nie pozyskała pewnych głosów przyjaznych i popierających ją w dobrej wierze. To samo dzieje się na koncertach. Z czterech słuchaczów pierwszy będzie się nudził, drugi bawił, trzeci oburzał, czwarty zaś entuzyazmował. Kwestya piękna byłaby więc kwestyą czasu, miejsca lub humoru. Smutno o tem myśleć — a jednak tak jest. Co zaś do piękna absolutnego, któreby przez wszystkich ludzi było uznane za piękno, to doprawdy trudno orzec, na czem ono polega. Piękno takie nie istnieje; są jednak piękności sztuki, których przeczucie stało się nierozdzielnem z cywilizacyą.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

*Ogólne Zgromadzenie członków towarzystwa rolniczego Krakowskiego.*

W dniu 31 maja, odbyło się ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa rolniczego w Krakowie. Posiedzenie zagaił hr. Henryk Wodzicki następującą przemową:

Szanowni Panowie! Komitet rozesłał do wszystkich członków towarzystwa rolniczego odezwę. W niej wyraził swoje przekonanie o potrzebie i użyteczności towarzystw rolniczych i do licznego zebrania się członków zapraszał.

W wykonaniu myśli w odezwie tej zawartej komitet postawił pytanie, czy nienależałoby obmyśleć nowych środków ożywienia działalności Towarzystwa i całą uwagę szanownych członków na ten przedmiot zwracam. Chodzić tu będzie o to, czy pewne zmiany w organizacyi Towarzystwa do silniejszej i skuteczniejszej dla rolników działalności go nie pobudzą. Badajmy więc nasze potrzeby i nasze siły, starajmy się o wytknięcie jasno celu, do którego nam dążyć należy, a przy tem wszystkiem niespuszczajmy z oka naszych przyzwyczajeń i usposobień, bo jeżeli przy obmyślaniu środków podniesienia Towarzystwa o tem zapomnimy, zbudujemy może piękną teoryę, ale w praktyce nie zbudujemy nic żywotnego.

Jeżeli już przy rozpoczęciu czynności naszej reorganizacyjnej uwagę tę zrobić sobie miałem za obowiązek, to nie dla tego, ażebym ludzi nad reformą myślących miał zniechęcać lub odstraszać, ale dla tego aby im przypomnieć, że mają tu do czynienia z żywym organizmem, to jest ze społeczeństwem mającem swoje właściwe warunki życia i rozwoju.

Ze sprawozdania z czynności komitetu, które Sz. Panom odczytane będzie, powzięcie wiadomość o pracach i działaniu naszem. O użyciu funduszów dotąd przez rząd na poszczególne cele rolnicze przyznawanych osobno sprawę zdajemy. W tym względzie nie jesteśmy bez pewnych obaw. Zamiast coraz silniej popierać rolnictwo i udzielać mu pomocy materyalnej, dostrzegać się daje pewien wsteczny w tym kierunku

zwrot. Krótko tu o tem wspominam, bo niechcę wierzyć, aby się wróciły czasy, w których tylko dla rolnictwa nie było w Austryi nigdy funduszów — w tej Austryi, którą najrozmaitszemi sposobami zbogacić usiłowano, to tworzeniem fikcyjnych na papierze milionów, to sztucznym przemysłem, to nad miarę wygórowanemi podatkami, o jednem tylko bogactwie istotnem zapominano t. j. o ziemi i o gospodarstwie rolnem. Ministerstwo rolnictwa, tak niedawno utworzone, nie miałoby zaprawdę racyi bytu, gdyby pomocy rolnictwu udzielać nie mogło i gdyby cała jego działalność miała się ograniczyć na reskryptach i okólnikach przy zielonym układanych stoliku. O szkole rolniczej zadawalniające podane Panom zostaną wiadomości w sprawozdaniu Wiceprezesa Towarzystwa, przewodniczącego w kuratoryi szkoły. Zarazem przedstawiamy Panom zmieniony statut dla szkoły rolniczej.

W końcu nadmienić wypada o wyborach na Prezesa i Wiceprezesa Towarzystwa, które na obecnem posiedzeniu przedsięwziąść Panowie macie.

Kiedy przed 15 laty pierwszy raz powołany na godność Prezesa Towarzystwa miałem zaszczyt przemawiać z tego miejsca, inne były czasy, inne stanowisko Towarzystwa. Za zmianami politycznemi w monarchii, z powołaniem ludzi mogących pracować na inne pole pracy, zmienił się i pociąg do tej jedynej w owym czasie autonomicznej i czysto narodowej Instytucyj. Mimo to, posłuszni waszej woli pozostaliśmy wierni w służbie waszej, razem od początku z zacnym przyjacielem moim Wice Prezesem Towarzystwa. Po dwakroć w jego i mojem imieniu upraszałem członków Towarzystwa o uwolnienie nas od tych zaszczytnych ale czasem ciężkich obowiązków. Sądziliśmy już wtedy, że powołanie na czoło Wasze ludzi innych, nowych może sił doda Towarzystwu. Po latach piętnastu ponawiamy tem usilniej prośbę naszą. Wiceprezes Towarzystwa p. Franciszek Paszkowski uprasza także o uwolnienie go z obowiązków Wiceprezesa, dodając wyraźnie, że chociażby ponowna wola Zgromadzenia powołać go miała do pełnienia tego obowiązku, nadwątlone zdrowie jego przyjąćby mu tego zaszczytu żadną miarą nie dozwoliło. Nie wymawia się natomiast od wspierania komitetu swą pomocą. Pan Niedzielski żałując w imieniu Zgromadzenia, że p. Paszkowski tak stanowczo ponownego przyjęcia wyboru na Wiceprezesa odmówił, zwraca swą prośbę do hr. Wodzickiego, żeby on przynajmniej pozostał nadal jeszcze na swem stanowisku.

Sprawozdanie z czynności Komitetu odczytał sekretarz Tow. p. H. Lewiecki. Głównemi czynnościami komitetu było zużycie subwencyi i opiekowanie się szkołą Czernichowską. Z tych jednak czynności odczytane zostaną specyalne sprawozdania. Do innych czynności Komitetu należało zajmowanie się zamierzoną wystawą rolniczą Krakowską. Kiedy na zapytanie się różnych wpływowych członków towarzystwa, czy wśród niesprzyjających warunków rozpoczynać wypada to przedsięwzięcie, przeważna część nadesłała odpowiedź odradzającą, Komitet zaniechał tej myśli, a natomiast wydelegował komisyę złożoną z pp. Pawła Popiela, Karola Langiego i Józefa Badeniego, ażeby się z towarzystwem lwowskiem względem współudziału Towarzystwa rolniczego Krakowskiego w wystawie, którą Tow. roln. lwowskie w r. 1877 urządzić zamierza, porozumieli. Starania o przeniesienie stacyi popasowej z Oświęcima do Krakowa i urządzenia w ostatniem miejscu przy tej stacyi stałych targów na bydło, doprowadziły dotychczas jedynie do tego, że się zebrała w Krakowie komisya, w której i zesłany na ten cel Radca Namiestnictwa p. Gniewosz brał udział. Komitet do wzięcia udziału w naradach tej komisyi wydelegował p. K. Langiego, który o jej rezultacie sam zda sprawę.

Skutkiem zachęty wyszłej z łona ministerstwa rolnictwa do zakładania kółek rolniczych, Komitet wypracował statut dla zamierzonego kółka na próbę urządzić się mającego w obrębie Tow. roln. Krak. i zażądał od ministerstwa 2,000 złr. z zapomogi, której ministerstwo jednak nie udzieliło.

W zastosowaniu się do postanowień zapadłych na posiedzeniach kongresu delegatów towarzystw rolniczych w latach 1868 i 1873 nabytych, ministerstwo rozesłało okólnik zawierający 31 pytań tyczących się stosunków, które objąć ma zamierzone ustawodawstwo lasowe. Komitet zajmował się odpowiedziami na te pytania.

Przesłane p. ministrowi Pro-Memoria w przedmiocie taryf kolejowych, wypracowane przez p. Leona Paszkowskiego, zyskało sobie chlubne uznanie w odpowiedzi ministeryalnej. Z wykazanych w nim wadliwości niektóre tylko drobne uchylonemi zostały, reszta rad w memoryale zawartych pozostała jedynie jako cenny materyał na przyszłość.

Fałszowanie siemienia, koniczyny, dało powód komitetowi do rozesłania ostrzeżenia w tej mierze.

Przed niedawnym czasem zjechał do nas delegat ministerstwa prof. Marchet, celem obznajmienia nas z poglądami swemi na sposób zapewnienia kredytu ludności wiejskiej. Odbyta z nim narada dotknęła wielu bardzo w stosunkach naszych potrzebnych przedmiotów, a szczególnie potrzeby rozszerzenia kredytu Banku Narodowego, chwycenia się energicznych środków w celu uchylenia lichwy i zmian koniecznych w podatkowaniu towarzystw finansowych, którym obecnie podatki od procentów czynnych i biernych zabierają przeważną część zysków.

Przeciwko zasadom przyjętym ze względu na cło zbożowe w ugodzie z Węgrami zamierza wystąpić krakowska Izba handlowo-przemysłowa, dla jej wezwania komitet do porozumienia się z nią w tej sprawie wyznaczył dwóch delegatów.

Z zestawienia rachunków kasy towarzystwa wynika, że

| | | |
|---|---|---|
| Przychód wynosi . . . . . | złr. | 10,064 c. 85 |
| Rozchód . . . . . . . . | złr. | 9,042 c. 73 |
| Pozostałość kasowa 31 grudnia 1875 r. . . . . . . . | złr. | 1 022 c. 12 |

Między dochodami znajduje się suma 4,480 złr. zaciągniętej pożyczki, a między rozchodami zapłacenie dawniejszych długów towarzystwa w kwocie 5,222 złr.

Następnie odczytanem zostało starannie opracowane sprawozdanie kuratoryi szkoły rolniczej Czernichowskiej za rok 1875/6, zawierające dokładny obraz rozwoju tej szkoły i jej obecnego stanu tak pod względem naukowym jak i finansowym, tudzież stanu gospodarstwa folwarku. Ponieważ sprawozdanie to drukiem ogłoszone zostało, nie będziemy więc przytaczać wszystkich szczegółów tej pracy, podniesiemy tylko, że w sprawie subwencyi rządowej zachodziła obawa, ażeby uszczuplony budżet ministerstwa rolnictwa nie stał się powodem do zmniejszenia sumy subwencyjnej na wykończenie budowy. Dlatego Komitet przesłał i troskliwości delegatów kraju naszego powierzył petycyę swą do Rady państwa, w której przemawiając ze stanowiska rolnictwa krajowego przeciw uszczupleniu ogólnie wszystkich subwencyj na cele rolnicze, szczególny położył nacisk na to, że uszczuplenie subwencyi na cele nauki rolniczej byłoby klęską dla zakładów rolniczych wobec zwłaszcza rozpoczętych robót dążących ku podniesieniu tych zakładów. Do dnia dzisiejszego po uchwaleniu budżetu r. 1876 ma Komitet już zapewnienie, że minister rolnictwa drugą połowę subwencyi na budynek w Czernichowie zarezerwował i uczynił wypłatę zawisłą od wykazania postępu roboty. Komitet posłał już stosowne wyjaśnienia z prośbą o spieszne wyjednanie drugiej części tej subwencyi.

Budowa piętra, o której mowa, stanowi zupełnie osobny dział funduszowy. Rachunki zaś zwykłego zarządu zakładem czernichowskim wykazują za rok 1874/5 w dziale samej szkoły:

Przychód.

| | |
|---|---|
| Subwencya z funduszu krajowego . . | 7000 złr. |
| Subwencya od Minist. roln. . . . . | 2000 — |
| Opłata od uczniów . . . , . . . | 8320 — |
| Razem: | 17,320 złr. |

Rozchód.

| | |
|---|---|
| Utrzymanie uczniów . . . . . . | 9,566 złr. 84½ c. |
| Utrzymanie i pensye nauczycieli | 6,385 „ 39 „ |
| Utrzymanie szkoły, restauracya lokalów, opał, światło, sprzęty, potrzeby naukowe . . . . . . . . | 1,555 „ ½ „ |
| Razem | 17,507 złr. 24 c. |
| Niedobór wypada . . . . . . . . | 187 złr. 24 c. |

W dziale wydatków fundacyjnych:

| | |
|---|---|
| Przychód | 4,980 złr. 32 c. |
| Rozchód | 2,955 „ 88 „ |
| Przewyżka | 2,024 złr. 44 c. |

W przychodzie figuruje pożyczka hipoteczna wynosząca 2,520 złr. Rok 1874/5 należał do pomyślnych lat gospodarskich.

| | |
|---|---|
| Przychód | 7,652 złr. 68¾ c. |
| Rozchód | 5,307 „ 10 „ |
| Przewyżka przychodu | 2,345 złr. 58¾ c. |

Sumy te przewyżkowe z obu działów zużyte zostały na spłacenie długu bieżącego, którego jeszcze pozostało 643 złr. 32¾ c. do spłacenia w następnym roku.

Szkoła ogrodnicza przeniesioną została z Łańcuta do Czernichowa.

Ogólne Zgromadzenie przyjęło następnie nowy statut szkoły czernichowskiej, którego projekt opracowanym został w komitecie.

Przy wyborach na prezesa i wiceprezesa, wybranym został ponownie prezesem hr. Henryk Wodzicki, w miejsce zaś p. Fr. Paszkowskiego, który dalszego sprawowania tego urzędu stanowczo odmówił wybranym został p. Józef Badeni. Wymowny wyraz czci i uznania dla zasług ustępującego wiceprezesa oddanym został w imieniu Zgromadzenia w głosie zabranym przez hr. Męcińskiego. Ponieważ p. Paszkowski nieodmawiał gotowości w dalszem wspieraniu prac komitetu wybranym został przez aklamacyę członkiem tegóż komitetu. *(Dokończenie nastąpi).*

---

**Kraków** 1go czerwca.

W ciągu miesiąca czerwca obowiązali się dostarczać najtaniej pieczywa:

*Chleb pszenny:* Jan Wątorski (ulica Mikołajska) — za 1 cent 57 gramów; zaś Stanisław Bartl (Mały Rynek) — za 1 cent 56¼ gramów.

*Chleb żytni:* Jan Wątorski — za 1 cent 65½ gramów, a Stanisław Bartl za 1 cent 61 gramów.

*Bułki wiedeńskie:* Stanisław Bartl i Tomasz Chęciński (ulica Długa) — za 1 cent 38 gramów; a Karolina Bartlowa (ulica Szewska i Aleksander Merkert (ulica Szczepańska) — za 1 c. 35 gramów.

*Bułki zwyczajne:* Tomasz Chęciński (ulica Długa) — za 1 cent 54 gramów, a Aleksander Merkert — za 1 cent 52½ gramów; zaś Stan. Bartl — za 1 cent 52 gramów.

*Chleb prądnicki:* światły 1 kilogram 14 centów, śniady 12 centów.

*Chleb pędzichowski:* za 1 kilogram 14 centów.

Obowiązali się dostarczać najdrożej pieczywa:

*Chleb pszenny:* Bartlowa (ulica Szewska), Długoszewski (ulica Szewska) i Mieroszowski (ulica Floryańska.

*Chleb żytni:* Wójcik (Plac Szczepański), Długoszewski i Opidowicz (ulica Floryańska).

*Bułki wiedeńskie:* Długoszewski i Wójcik.

*Bułki zwyczajne:* Bartlowa, Baruch i Owsiak (ul. Wiślna).

W ciągu miesiaca czerwca obowiązali się dostarczać najtaniej mięsa.

*Mięso wołowe:* z części tylnych 1 kilogram 52 centy, z przednich części 48 centów.

*Polędwica:* 1 kilogram 87½ c.

*Cielęcina:* z części tylnych 1 kilogram 56 centy, z części przednich 46 centów.

*Baranina:* z części tylnych 1 kilogram 60 centów, z części przednich 1 kilogram 50 centów.

*Wieprzowina ze skórką:* za 1 kilogram 70 cent.

*Wieprzowina bez skórki:* za 1 kilogram 68 cent.

Najdrożej sprzedaje *mięso wołowe* z części tylnych Ignacy Garbusiński ulica Szpitalna i Piaskiewicz Nr 9 w jatkach Poddominikańskich za 1 kilogram 54 centy.

*Polędwicę wołową:* Piaskiewicz za 1 kiloram 1 złr.

*Wieprzowinę ze skórką:* Tomasz Wójcicki pod Nr 4 i Kajzer pod Nr 33 w jatkach Poddominikańskich za 1 kilogram po 72 centy.

---

**Oświęcim** d. 31 maja.

Na targ dzisiejszy przybyło wołów sztuk 1150, płacono za 100 kilo mięsa od 53 do 59 złr., partyę kolorowych sprzedano po 34 złr. za cetnar dawnej wagi; 80 sztuk ciężkich nie sprzedano.

*Ajencya Oświecimska Banku Gal. handlu i przem.*

# PRZEGLĄD POLITYCZNY.

## *Depesze telegraficzne.*

**Ems** 31 maja *(N. fr. Pr.).* Cesarz Rosyjski był na wiadomość o zajściu w Konstantynopolu głęboko wzruszony. Z ostrożnością przystępowano do tego i przygotowano go; mimo tego przeszło 10 minut niebył w stanie przemówić. Dowiedział się o detronizacyi Abdula Azisa siedząc, poczem pochylił się w krześle, zamknął oczy i był w najwyższym stopniu osłabiony. Widziano, jak pobladł. Wreszcie odetchnął głęboko i w kilku słowach wyraził ubolewanie nad losem „monarchy w błąd wprowadzonego“.

**Londyn** 30 maja. W Izbie niższej oświadczył Bourke, iż uważa udzielenie korespondencyi w sprawie wschodniej za nie w porę; potwierdził wiadomość o detronizacyi Sułtana i obwołaniu Murada jego następcą. Szczegóły jeszcze nieznane. Bourke odczytał list z Saloniki, donoszący, że wiadomość o zmianie tronu przychylnie została tam przyjętą.

**Londyn** 31 maja. Dzienniki poranne wyrażają się o zmianie tronu tureckiego w ogóle przychylnie ale oględnie, nie wiążąc do niej wielkich nadziei. Softy, mówią te dzienniki, sprawili ruch ten roztropnie i zręcznie, ale godzi się zapytać: czy poglądy softów polegają na jakim formalnym programie i czy myślą, że mogą wprowadzić go w życie. Zresztą uważają tę zmianę tronu za wypadek przychylny pokojowemu rozwiązaniu kwestyi i mniemają, że mocarstwa będą wspierać usiłowania Turcyi.

---

Wnioski wydziału budżetowego delegacyi austryackiej zmierzające do redukcyi wojska nie utrzymały się na plenarnem posiedzeniu tejże delegacyi. Było to do przewidzenia, albowiem z góry można było wiedzieć, kto za niemi głosować będzie i obliczyć ilość głosów. Do upadku tych wniosków przyczynili się stanowczo Polacy. To też gniewają się dziś na nich dzienniki pruskie, chcieliśmy powiedzieć wiedeńskie pewnej barwy i niemogą przebaczyć tak Polakom, jak ultramontanom, klerykałom itp. — bo nie brakuje im przezwisk — że głosami swemi przeszkodzili osłabieniu siły zbrojnej austryackiej. Rząd niejednokrotnie już w samych delegacyach doznał pomocy ze strony Polaków, lecz nigdy tego uznać nie chce; w chwili, kiedy Polacy głosują za wnioskami rządowemi w Peszcie, przyjeżdża do Galicyi — p. Maresch.

Jakkolwiek uchwalone już wydatki zwyczajne na wojsko, a wczoraj miał być już załatwionym cały budżet ministerstwa wojny, wszelako czynności delegacyj, jak nam piszą z Pesztu, nie skończą się przed Zielonemi Świętami, bo chociaż delegacya austryacka uchwali dziś cały budżet, to posiedzenia węgierskiej trwać będą do soboty, a potem dopiero nastąpić może wymiana nuncyj.

Po uzasadnieniu w berlińskiej Izbie deputowanych przez Kantaka interpelacyi przez nas przytoczonej, o rozwiązaniu zgromadzenia wyborczego w Lesznie i zebrania rolniczego w Dęgoborze, minister hr. Eulenburg odpowiedział wczoraj, że polecił władzom oględność, dopóki cała sprawa językowa nie zostanie rozstrzygniętą przez sąd wyższy administracyjny co do prawa odbywania narad po polsku ze względu na nieznajomość języka polskiego ze strony urzędników jako komisarzów zebrań. Posłowie polscy chcieli wytoczyć rozprawy nad tą interpelacyą, ale Izba nie dopuściła tychże.

Szukamy dziś w półurzędowych dziennikach, pierwszych, choćby lekkich wskazówek, jakie przyjęcie znalazła u rządów zmiana tronu tureckiego. Mniej zaś obchodzić mogą głosy innych dzienników, z których jedne, jak *N. fr. Presse*, jest w siódmem niebie zachwytu, mniemając, że Turcya od razu, za jednym zamachem stała się państwem liberalnem i że zamach stanu w Stambule pomieszał szyki Rosyi i dowiódł, że nawet tak wytrawny mistrz jak Bismark doznał fiaska, dla Austryi zaś nic pomyślniejszego zdarzyć się nie może, jak że ją od udziału w rozwiązaniu kwestyi wschodniej odsadza.

Z organów półurzędowych ajencya Havasa donosi, że w sferach finansowych i politycznych wypadki stambulskie zostały przychylnie przyjętemi, w mniemaniu, że ułatwią rozwiązanie trudności pod względem Wschodu. Havas nie mówi jednak, w jaki sposób, czy że Sułtan nowy zgodzi się na wszystkie żądania, jako w duchu jego reformacyjnym zapadłe, czy też, że wobec niego żądania Gorczakowa okażą się zbyteczne.

*Nordd. allg. Ztg* z lekkiem szyderstwem wzmiankuje o „jednozgodnem życzeniu ludności“ z powodu detronizacyi Abdula Azisa, bo za prawdę trudno na seryo mówić o życzeniach ludności, tam gdzie ludność składa się z takiej mieszaniny stanów i ras, i gdzie ludność nigdy niemiała głosu; wyraźniej jednak organ bismarkowski wskazuje dalej, że na stanowisku zajętem przez konferencye berlińskie nic się nie zmieniło, mówiąc: „Dla mocarstw europejskich, które obchodzi wielce pacyfikacya Wschodu, wypływa z tej nagłej zmiany rządu konieczność nalegania tem dobitniej na wprowadzenie reform już przez Abdula Azisa przyjętych, gdy tron Osmanów uważany dotąd za niewzruszoną podstawę Turcyi, zachwiał się“. *Nordd. allg. Ztg* odwołuje tu się jednak na notę Andrassego a nie Gorczakowa.

Jak donoszą do *N. fr. Presse* z Pesztu, hr. Zichy miał tam donieść, że rewolucya nie byłaby wybuchła, gdyby Ignatiew został zawczasu odwołany. Zichy i jego koledzy dyplomatyczni wiedzieli o wybuchu, lecz nie o dacie jego. Teraz Ignatiew przewiduje zamęt, wybuch namiętności, a lubo znosi się z innymi posłami, wszelako znane są jego zamysły, którym Elliot stawia zawady.

Po Petersburgu i Berlinie najwięcej ciekawości budzić musi pytanie, jak przyjmą zmianę tronu tureckiego w Belgradzie i Bukareszcie. Może dopiero to da nam skazówkę dalszego przebiegu kwestyi wschodniej. Prawdopodobnie bowiem odbije się w zachowaniu się Serbii i Rumunii wobec nowego Sułtana polityka Rosyi i Niemiec. Czy zatem książęta Serbski i Rumuński jako lennicy Porty ponowią hołd swój nowemu Sułtanowi a raczej „Cesarzowi“? W takim bowiem razie możnaby wnosić, że sprawa wschodnia bierze obrót pokojowy; jeśli przeciwnie, obaj ci książęta odmówią hołdu, a mieliby do tego pozór, byłoby to dowodem groźnego stanu rzeczy. A za pozór odmówienia hołdu służyć może strącenie z tronu prawego sułtana, a w następstwie nieuznanie nowego. Serbia bowiem i Rumunia nie są hołdownikami państwa Tureckiego ale Sułtana, a zatem niejako bardziej osobie niż atrybucyom monarchy są służebnemi.

*Polit. Corresp.* zamieszcza drogą telegraficzną otrzymane szczegóły z Konstantynopola o zajściach d. 30go maja w tych słowach: „Rewolucya, jaka się odbyła w ciągu dwóch dni, nie była ani rewolucyą ludu ani pałacową. Była to rewolucya ministrów, która Abdul-Azisa pozbawiła tronu. Spisek był zręcznie ułożony i szczęśliwie przeprowadzony, dzieło mistrzowskie w swoim rodzaju o tyle, że sprzysiężeni umieli tego dokonać, że Abdul-Azis musiał ich wszystkich powołać do Rady korony, aby go tem łatwiej nabawić kłopotu. Łatwo teraz pojąć, co miały znaczyć nominacye tych ministrów bez teki, co mieli znaczyć Midat pasza, Chalil pasza, Derwisz pasza jako ministrowie, skoro Hussein Avni pasza posiadał już władzę wojskową. Pomimo tego wszystkiego Abdul-Azisowi ani włos nie spadłby z głowy, gdyby był okazał iskierkę uczucia, choćby w ostatniej krytycznėj chwili dla nieszczęść swego państwa. Abdul-Azis powinien był zasilić ze skarbu swego prywatnego wycieńczone kasy wojenne, ponieważ Porta nie miała więcej pieniędzy na prowadzenie wojny i nie mogła ich już znikąd ściągnąć.

O tem atoli niechciał bezwzględnie nic ani słyszeć, ani wiedzieć. To przepełniło miarę. Dnia 29 zgromadzili się wszyscy ministrowie z w. wezyrem na czele, oraz Szeik-ul-Islam Heirullah effendim w pałacu Dołma-Bagdże, zawiadomili Sułtana o swej obecności i ułatwili sobie wstęp. Według innej wersyi prosili o odbycie rady pod przewodnictwem padyszacha i istotnie miała się rada zebrać. Dość, że Heirullach effendi oznajmił niespodziewanie Sułtanowi, że panuje u ludu z jego rządów niezadowolenie, że tedy jest zdetronizowany. Zaraz po tem zdumiewającem oznajmieniu został Abdul-Azis z sułtanką walidą siłą do przygotowanej łodzi zaprowadzony, a następnie do pałacu Topkapa, gdzie żyje uwięziony. Wczoraj rano również w komplecie zgromadzeni ministrowie oświadczyli w obecności ulemów, przywołanemu tymczasem do grona swego Muradowi effendemu, iż powołanym jest na tron, poczem tenże udał się do bliskiego meczetu i przypasał miecz Mahometa, a ztamtąd udał się do pałacu, aby odbierać hołd. W mahometańskich kołach ludu nie było najmniejszego niepokoju. Spisek ministrów i jego udanie się przyjęto wprawdzie z obojętnością wschodnią, ale zawsze przychylnie. Większy ruch panował w częściach miasta zamieszkałych przez chrześcian, w Galata i Pera. Wczoraj wieczór cały Konstantynopol był oświetlony. Spokoju nigdzie nie naruszono,

Zapewniają, że ministrowie zabrali skarb zdetronizowanego sułtana i płacić mu będą roczną płacę, internowanym bowiem być ma do Azyi (mówią o Bagdadzie).“

W niedzielę odbyły się w Paryżu wybory do Rady gminnej. W siedmiu okręgach wybrano republikanów, w dwóch wypadnie ponownie wybór ściślejszy, w okręgu Inwalidów wybrano konserwatystę. W poniedziałek przedłożył minister Marcère w Izbie projekt ustawy municypalnej, w której postawił zasadę wybieralności burmistrzów, wyjąwszy w stolicach departamentów i okręgów czyli kantonów, przeciw czemu skrajna lewica stawi opór.

Komisya parlamentarna Izby reprezentantów w Washingtonie, która prowadziła śledztwo co do stosunków jenerała Schenka, odwołanego niedawno z poselstwa w Londynie, z przedsiębiorstwem kopalń srebrnych „Emma“, wygotowała i jednogłośnie przyjęła sprawozdanie, które opisuje sprzedaż tej kopalni kapitalistom angielskim i uznaje niewłaściwe zajmowanie przez Schenka posady członka Rady zawiadowczej, podejrzywa bezinteresowność jego stosunków podczas przedaży, ale nie widzi jeszcze w tem oszustwa; wreszcie dodaje, że spekulacye Schenka nie zgadzają się z jego dyplomatycznym urzędem. Komisya uchwaliła więc taką rezolucyę: „Izba potępia postępowanie Schenka, przyjęcie przezeń posady jednego z dyrektorów kopalni „Emma“ w spółce londyńskiej, jego związki z właścicielami kopalni i jego operacye akcyami spółki jako czyny niewłaściwe, nieszczęśliwe i niedające się pogodzić z urzędowemi jego obowiązkami i jego stanowiskiem reprezentanta Stanów Zjednoczonych“.

---

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

**Wiedeń** 1 czerwca. W dzisiejszem ciągnieniu pożyczki loteryjnej z r. 1864 wyciągnięto następujące losy: ser. 312 n. 27 wygrała główną wygraną; ser. 2589 n. 13 wygrała 20,000 złr.; ser. 2285 n. 80 złr. 15,000; ser. 1623 n. 29 złr. 10,000; ser. 2793 n. 58 i ser. 3978 n. 71 po 5000 złr. Inne wyciągnięte serye są: 168, 257, 579, 1074, 1185, 1208, 1549, 2603 i 3471.

**Buda-Peszt** 1 czerwca. Delegacya austryacka odrzuciła wniosek, aby fundusz zastępców w wojsku użytym był na pokrycie budżetu wojennego, a uchwaliła wniosek Wydziału i załatwiła wydatki nadzwyczajne. Delegacya węgierska uchwaliła budżet spraw zagranicznych i dała hr. Andrassemu wotum zaufania, tudzież załatwiła część budżetu na wojsko według wniosków Wydziału, odrzuciwszy wnioski co do dalszych wykreśleń.

**Berlin** 31go maja. Cesarz mianował heskiego prezesa ministrów Hofmanna prezesem urzędu kanclerstwa Niemieckiego. Hofmann obejmuje jutro czynności swojego urzędu.

**Spira** 31 maja. Biskup X. Haneberg umarł dziś rano o 9ej.

**Berlin** 1 czerwca, *Reichs-Anzeiger* mówi, że umowa wspólna, którą reprezentanci Rosyi, Austryi, Francyi, Włoch i Niemiec mieli przedłożyć d. 30go maja Porcie na podstawie zapatrywań się berlińskich, doznała zwłoki skutkiem zaszłej zmiany tronu.

**Rzym** 1 czerwca. Minister spraw zagranicznych Melagari daje na zapytanie wyjaśnienia o wypadku w Konstantynopolu. Doniesienia nie są jeszcze wyczerpujące, ale tyle tylko może minister już dziś powiedzieć, że ludność przyjęła z zapałem wypadek zaszły, i nie zdarzyło się żadne usiłowanie naruszenia spokojności. Minister zapewnia, że rząd włoski dał flocie włoskiej stojącej na wodach tureckich rozkaz bronienia osób i mienia poddanych włoskich przeciw wszelkiemu niebezpieczeństwu grozić im mogącemu.

**Petersburg** 1 czerwca. W skutku katastrofy konstantynopolitańskiej co do propozycyj sformułowanych przez trzy mocarstwa a przez Francyę i Włochy popartych i mających być przedłożonemi Turcyi w celu sprowadzenia pacyfikacyi, nastąpi jeszcze wymiana zdań między dotyczącemi dworami. Katastrofa ta dowodzi, iż od dawna zakradła się niepewność we wszystkich stosunkach politycznych Porty a mianowicie co do zapewnień reform, które nie są osobiście poręczone.

**Petersburg** 1 czerwca. *Journal de St. Petersbourg* wykazuje trudności, jakie się przedstawiają Sułtanowi Muradowi, których sposób wstąpienia jego na tron wcale nie zmniejszył. Z pewnością troskliwość Europy, aby przeszkodzić wzmaganiu się dalej kryzys wschodniej, nieuległa żadnej zmianie. Porozumienie się mocarstw pozostało niewzruszonem w życzeniu otrzymania od rządu tureckiego wykonania nieuniknionych reform. Artykuł pomienionego dziennika spodziewa się, że Murad uczyni zadosyć tym życzeniom i nie stanie się narzędziem fanatyzmu religijnego i narodowego (porównaj telegram z Berlina i wyrażenie *Reichs-Anzeigera* o zwłoce. *Red.*)

**Konstantynopol** 1 czerwca. Proklamacya sułtana Murada ma wyjść bezzwłocznie. Jutro odbędzie się zgromadzenie cudzoziemców przebywających w Konstantynopolu, aby uchwalić adres, który ma być wręczony nowemu Sułtanowi. Doniesienia z prowincyi naznaczają wszędzie powszechne zadowolenie. Sułtan Murad uda się w piątek do meczetu Ejub. Minister handlu Saadulan bej mianowany został pierwszym sekretarzem Sułtana. Niektóre z osób wygnanych zostały przywołane. Odjazd floty na Archipelag jest wstrzymany.

---

**Kursa.** Wiedeń 1 czerwca, godz. 2 m. 20 po poł. Renta papierowa 65·45 — Renta srebrna 68·30 — Losy z r. 1860 106·— — Akcye Banku Narod. 807. — Akcye kredytowe 133·80 — Londyn 121 25. — Srebro 103·—. — Napoleony 9 64 — Lombardy 78 70. Losy z r. 1864 129·— — Akcye kolei Karola Ludwika 191·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 120·50 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 98· —. — Akcye kolei węg.-wschod. 30·75 Anglo Bank 64 30 — Obligacye indemn. galicyjskie. 86·—. — Losy premiowe węgierskie 68·—. — Usposobienie giełdy: bez ruchu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

---

**Kurs pieniędzy i papierów publ.**
(notowany przez Izbę handlową krakowską).
**Kraków** 1 Czerwca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę) | 1 56 | 1 58 |
| Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „ | 1 62 | 1 72 |
| Talar pruski . . . . . „ 1 „ | 0 — | 0 — |
| Mark niemiecki . . . . „ 1 „ | 0 58¾ | 0 59¾ |
| Dukat holenderski ważny . „ 1 „ | 5 66 | 5 73 |
| Dukat austryacki „ . „ 1 „ | 5 67 | 5 75 |
| Napoleondor „ . „ 1 „ | 9 53 | 9 58 |
| Półimperyał „ . „ 1 „ | 9 70 | 0 — |
| 20-to markówka niem. ważna . „ 1 „ | 11 85 | 12 — |
| Srebro austryackie (za 1 złr.) . . . . | 1 02 | 1 04 |
| Kupony austr. srebr. płatne . na 100 zł. | 101 50 | — — |
| *Listy zastawne i obligi:* | | |
| 5% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.) | 90 — | — — |
| Oblig. indemn. gal. . . („ „ „) | 86 25 | 87 75 |
| 4% list. zast. T. kr. z. (we Lwowie) („ „ „) | 77 50 | 79 50 |
| 5% list. zast. T. kr. z. („ „ „) | 85 50 | 86 75 |
| 6% list. hip. bn. hip. („ „ „) | 86 50 | 89 — |
| 5% list. dł. g. z. wło. („ „ „) | 95 — | 97 — |
| 5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 26 lat, srebrem za 100 zł. w. a. | 92 50 | 93 50 |
| 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a. | 91 50 | 92 50 |
| 5% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a. | 92 50 | 93 50 |
| 7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a. | 99 — | 100 50 |
| Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%) | — — | 87 — |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.) | 96 — | 97 50 |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.) | 96 — | 97 50 |
| 5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.) | 92 25 | 93 75 |
| 4% listy likwidac. król. Pol. (za 100 r.) | 81 50 | 83 — |
| *Akcye kolejowe i bankowe:* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 . | 190 50 | 193 50 |
| „ Lwowsko-Czern. „ „ 200 . | 123 — | 124 — |
| „ ban. hipot. we Lwowie „ 200 . | — — | 230 — |
| „ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł | — — | 61 — |

(Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności.) (rubli kop.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa . | 14 25 | 15 75 |
| Losy m. Stanisławowa . | 18 — | 19 50 |
| **Wiedeń** 31 Maja | | |
| 5% zjed. dług pańs. bank. | 65 45 | 65 55 |
| 5 „ „ „ „ srebr. | 68 55 | 68 70 |
| „ Oblig. ind. niż. Austr. | 101 50 | — — |
| „ „ „ czeskie | 100 — | — — |
| „ „ „ węgierskie | 74 — | 74 75 |
| „ „ „ galicyjskie | 86 — | 86 50 |
| „ „ „ bukowińskie | 84 50 | 85 50 |
| „ „ „ siedmiogr. | 74 — | 75 — |
| 5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr. | — — | — — |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku narod. listy . | 97 20 | 97 40 |
| 4 „ galicyjskie . | 78 — | — — |
| 5 „ „ | 86 — | 87 — |
| 6 „ gal. zakł. kred. włośc. | 94 50 | 95 50 |
| 6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18 | 93 — | — — |
| 7 „ „ „ „ „ 20 | 100 — | 101 — |
| 6 „ „ „ „ „ 36 | 91 50 | — — |
| 5½ sr. „ „ „ 36 | 93 — | — — |
| 5 „ węgierskie listy . | — — | 88 50 |
| 5 „ zakł. kredyt. austr. | 103 50 | 104 — |
| 5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach | 88 — | 88 50 |
| 5 „ Domen. państ. 120 złr. | 138 50 | 139 50 |
| 6 „ Banku gal. hipot. . | 87 50 | 88 50 |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożycz. z roku 1839 . | 237 — | 239 — |
| „ „ „ 1854 . | 105 — | 105 50 |
| „ „ „ 1860 . | 106 75 | 107 — |
| ⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . . | 115 25 | 115 75 |
| Losy pożyczki z r. 1864 . | — — | — — |
| „ prem. pożyczki węg. | 68 50 | 69 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy Comorente . . . . | 19 50 | 20 50 |
| „ Kredytowe . . . | 155 — | 155 50 |
| „ żeglugi parowej na Dunaju | 95 50 | 96 — |
| „ księcia Salm . | 38 50 | 39 — |
| „ „ Palfy . . | 28 50 | 29 — |
| „ „ Klary . . | 29 — | 30 — |
| „ hr. St. Genois . . | 28 50 | 28 75 |
| „ miasta Budy . . . | 29 — | 30 — |
| „ księcia Windischgraetz | 22 75 | 23 50 |
| „ hr. Waldstein . . | 22 50 | 23 — |
| „ hr. Keglevich . . | 13 — | 13 50 |
| „ Rudolfa . . . . | 13 25 | 13 75 |
| „ tureckie 400 frank. | 19 — | 19 50 |
| *Akcye bankowe i przem.* | | |
| Banku narod. austryac. | 796 — | 798 — |
| Zakładu kredytowego . . | 135 10 | 135 30 |
| Żeglugi parow. na Dunaju | 339 — | 342 — |
| Kolei północ. Ferdynanda . | 1810 | 1815 |
| „ rządowej fr. s. . | 264 — | 264 50 |
| „ zachod. c. Elżbiety . | 139 50 | 140 — |
| „ Południowej . . . . | 76 75 | 77 — |
| „ Galicyjskiej . . . | 190 75 | 191 — |
| „ Czerniowieckiej . . . | — — | 121 50 |
| „ Albrechta . . . . | 41 50 | 42 — |
| „ węg. półn.-wschod. . | 96 — | 97 — |
| „ ks. Rudolfa 200 zł. sr. | 104 50 | 105 50 |
| „ Alföldsko-Fiumańskiej | 99 — | 100 — |
| „ Koszycko-Bogumił. . | 86 50 | 87 50 |
| „ Siedmiogrodzkiej | — — | — — |
| „ Cisańskiej . . . . | 192 — | 193 — |
| „ wschodnio-węgierskiej | — — | 31 — |
| „ austryack. półn.-zach. | 127 — | 128 — |
| „ Franciszka Józefa . | 127 50 | 128 — |
| Banku anglo-austryackiego | 64 50 | 64 75 |
| Zakładu Kredytowego węg | 115 — | 115 25 |
| Banku franko-austryackiego | — — | — — |
| „ franko-węgierskiego . | 37 — | 39 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Banku galicyjskiego d handlu i przem. w Krakowie | — — | — — |
| „ krajowego galicyjskiego we Lwowie . | — — | — — |
| „ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . . | 65 — | 65 50 |
| „ galicyjsk. hipotecznego dla obrotu ogólnego | 82 — | 82 50 |
| *Obligi pierwszeństwa* | | |
| Kolei Dniestrzańskiej | 23 — | 24 — |
| „ Koszycko-Bogumińskiej | 67 25 | 67 50 |
| „ państwowa St. 500 fr. | 151 50 | 152 50 |
| Emisya z r. 1867 . | 142 — | 143 — |
| „ południowa St. 500 fr. | 106 75 | 107 — |
| Bony 1875—1876 6% | — — | — — |
| „ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k. | 100 — | 100 50 |
| „ „ 100 złr. w. a. | — — | 95 50 |
| „ „ w srbr. 5% | 103 80 | 104 10 |
| „ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. | — — | — — |
| 5% w srebrze . | — — | — — |
| „ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100. | 97 25 | 98 — |
| Emisya II. . | 94 50 | 95 — |
| „ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100) | 76 25 | 77 50 |
| Emisya z r. 1867 . | — — | — — |
| „ Siedmiogr. 200 złr. w. a. | — — | 63 50 |
| „ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł. | 79 — | 79 50 |
| Austr. Lloyd 100 złr. m. k. | — — | — — |
| Towarz. praskie przem. żel. po 300 złr. . | — — | 75 — |
| *Waluty.* | | |
| Cesarskie korony . . | — | — |
| „ dukat na wagę . . | 5 72 | 5 73 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Napoleondory . . . | 9 61 | 9 62 |
| Suwerymy angielskie . . | 12 10 | 12 20 |
| Imperyały rosyjskie . . . | — — | — — |
| Srebro . . . . . . . | 102 90 | 103 — |
| Srebro, kupony . . . . | — — | — — |
| Talary związkowe . . . . | — — | — — |
| Pruskie bilety kasowe . . | — — | — — |
| **Lwów** 31 maja | | |
| Dukat holenderski . . . | 5 56 | 5 66 |
| „ cesarski . . . . | 5 66 | 5 77 |
| Półimperyał rosyjski . . | 9 70 | 9 90 |
| Rubel srebrny rosyjski . . | 1 58 | 1 67 |
| „ papierowy . . . . | 1 57 | 1 59 |
| Talar pruski . . . . . | 0 — | 0 — |
| Listy zast. Tow. kr. gal. 5% | 85 75 | 86 60 |
| „ „ „ „ 4% | 78 75 | 79 50 |
| „ „ Banku hipoteczn. | 88 — | 88 75 |
| Obligi indemn. bez kuponów | 86 — | 86 90 |
| Akcye kolei galic. K. L. b. k. | 190 — | 192 — |
| „ „ lwowsko-czern. | 12 — | 123 — |
| „ banku hipoteczn. gal | 227 — | 230 — |

**Warszawa** 29 maja

| | płacą rub. | płacą kop. | żądają rub. | żądają kop. |
|---|---|---|---|---|
| Listy zastawne 1 seryi . . | 96 | 85 | 97 | 15 |
| „ „ 2 „ . . . | — | — | — | — |
| kupon . . . | 175% | | — | — |
| „ „ nowe . . . | 92 | 85 | 93 | 15 |
| kupon . . . | 2 9% | | — | — |
| „ likwidacyjne . . . | 82 | 20 | 82 | 50 |
| kupon . . . | 0 198⅞% | | — | — |
| Kolej warszawsko-wiedeńska | — | — | — | — |
| „ bydgoska | 73 | — | — | — |
| Rosyj. pożyczka prem. 1864 r. | — | — | 210 | — |
| „ „ „ 1866 „ | — | — | 205 | — |

(1432-2-2)

Za duszę ś. p.

**Dra Józefa Kremera**

Rektora i Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego,

jako w pierwszą rocznicę śmierci

odbędzie się

w Piątek d. 2 czerwca 1876 r.

o godz. 11éj zrana,

**Nabożeństwo żałobne**

*w kościele akad. S. Anny.*

## Obwieszczenie

Podpisany podaje do wiadomości Szanownych lubowników kwiatów tak pokojowych jak ogrodowych, iż sprowadziwszy z zagranicy znaczną partyę tychże ma honor polecić sprzedaż takowych a mianowicie:

**Róże** w wazonach, silnych koron z pączkami, począwszy od krzaczystych aż do 1½ metra wysokich, dających się więc łatwo wysadzić w ogrodzie, bez sprawienia zawodu. —

Wielki wybór **pelargonij** angielskich z 60 odmian składający się, które były premiowane na wystawie Wiedeńskiej.

Również znaczna partya **pelargonij scarlet,** zdatnych już dzisiaj ubrać kląby i terassy ogrodowe.

Nadto różne inne kwiaty i wysadki takowych, a to po cenach najumiarkowańszych. — (1371-3-3)

Sprzedaż odbywam w moim własnym ogrodzie **przy Rogatce Zwierzynieckiéj.**

**T. Miciński.**

## Notaryusz poszukuje koncypienta

biegłego w sprawach niespornych; kandydat egzaminowany ma pierwszeństwo. Zgłoszenia przyjmuje księgarnia Wgo *Krzyżanowskiego* w Krakowie. (1400 3-3)

## Na sprzedaż

**180 morgów jedliny** przeszło stóletniej, nad rzeką Świécą dołożonéj, półtory mili od Bolechowa, a siedm ćwierci mili od Stryja oddalonéj. Również **400 morgów buczyny** bardzo zakonserwowanej, dwie i pół mili od Doliny dwie mil od Stryja oddalonéj i nad rzéką Świecą położonéj. — Bliższa wiadomość pod adresem **J. J.** poste rest. **Stryj.** (1265-3-3)

**Stare naturalne**

## wino stołowe.

Zaleca się ono z powodu swéj zdrowéj, wzmacniającéj skuteczności i czystego smaku winnego, tak jako wyborny trunek domowy, jak szczególniéj i dla podeszłych wiekiem i osłabionych ludzi, chorych i przychodzących do zdrowia.

Ceny, licząc od **Modern-Schenkvitz** koleją **Waagthalbahn.**

Rozsyłka w trzech gatunkach:
1) Białe stare naturalne wino stołowe 22 c. w. a. litr
2) „ „ „ „ „ 26 „ „ „
3) czerwone „ „ „ „ 26 „ „ „
w beczkach po 25, 50 i 100 litrów. We flaszkach po 7 decilitrów po 6 i 12 sztuk dobrze opakowanych, wraz z flaszką lepszego gatunku po 40 cnt. Beczki i paki liczą się tylko po cenie kosztów. Beczki w dobrym stanie przyjmuje się w ciągu 2 miesięcy opłatnie za wynagrodzeniem napowrot.

Rozsyłka uskutecznia się za zaliczką kolejową; opłaty a conto dowolnie. Próby na żądanie darmo i opłatnie. — Łaskawe zamówienia uskutecznić należy wprost. (1113-3-3)

**Johann Freiherr Kargsche Kellerei in Modern bei Pressburg, Ungarn.**

## ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

## Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 25. Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (129-9-)

Już przeszło siedm lat temu, gdy zapadłam na *okropne cierpienia stawów bioder,* noga była wreszcie *zimna i martwa.* Przez cały rok leżałam *zupełnie sparaliżowana.* W ciągu tego długiego czasu używałam wszelkich środków, *lecz daremnie;* poddałam się nareszcie losowi. Razu pewnego słyszałam o *Balsamie Bilfingera* *) którego rada nie rada sprowadziłam. Po użyciu kilku słoików noga nietylko nabierała znowu *nowe życie,* ale przeminął *szybko wszelki ból,* tak, iż z użyciem szóstéj flaszki *Balsamu Bilfingera uwolnioną zostałam od kuli* i teraz wypełniam obowiązki domowe bez pomocy laski. Wszystko to używałam przez 6 tygodni ściśle wedle przepisów.

To stwierdza jako zgodne z prawdą.
Stuttgart, w sierpniu 1875 r.
Dienstwohnungen Nr. 21 part. (942-1-)
Pani *Zofia Mayer.*

*) Do nabycia w aptece **Dr. Floryana Sawiczewskiego w Krakowie.**

# Zdrojowisko „Szczawnica“

**W GALICYI.**

**Środki lecznicze.**

Świeże i zdrowe powietrze karpackie, doskonała żętyca owcza i kozia, kumys i mleko. Kąpiele wanienne żelaziste ciepłe, tudzież spadowe i natryskowe zimne; kąpiele Dunajcowe. Wody mineralne
Zdrój Józefiny } szczawy sodowo
„ Stefana } solne
„ Magdaleny woda silnie sodowo solna, jod i brom zawierająca,
„ Waleryi } szczawy litowo
„ Wandy } sodowe,
„ Szymona szczawa sodowo żelazista.

**Wskazania lecznicze.**

We wszystkich chorobach kataralnych, a mianowicie w katarach przyrządu oddechowego, przyrządu trawienia, w katarach pęcherzowych zastarzałych, nawet przy tworzeniu się kamieni moczowych — także w grużlicy i chronicznem zapaleniu płuc, w rozmaitego rodzaju obrzmieniach a mianowicie wątroby, śledziony; w wypocinach płucnych, w chorobach macienniczych, także w niedokrewności i chorobach gośćcowych.

**Miejscowość.**

Posiada mnogie i tanie mieszkania z gustem urządzone, kilka sal dla zgromadzeń, koncertów i zabaw tańcujących — kilka dobrych restauracyj, wyborną muzykę, aptekę, zakład fotograficzny, czytelnię czasopism, wypożyczalnię książek — mnogie sklepy z towarami wszelkiego rodzaju. Urocza okolica nastręcza sposobność do licznych wycieczek w przyległe góry jak np. do malowniczych Pienin, do zamków Czorsztyna i Niedzicy, do Czerwonego klasztoru itp.

**Komunikacye.**

Ułatwione są trzema każdodziennie przybywającemi i odchodzącemi szybkowozami między Szczawnicą i stacyami kolei Kraków, Warszawa, Wiedeń, tudzież zbudowaną świeżo koleją Tarnowsko - Leluchowską. —

Oprócz urzędu pocztowego istnieje także stacya telegraficzna.

**Pora zdrojowa rozpoczyna się z dniem 20 maja.**

☞ Zamówienia na wodę mineralną i mieszkania przyjmuje i załatwia podpisana Dyrekcya — przesyła na żądanie bezpłatnie broszury i illustrowane prospekta zdrojowiska.

(1178-6-6) **Dyrekcya zakładu zdrojowego w Szczawnicy.**

W Księgarni

**A. Nowoleckiego**

W KRAKOWIE,

**wakują miejsca dla praktykantów.** — Interesowani zgłosić się zechcą tamże. (1446-2-2)

**Pracownia sukien i bielizny**

przyjmuje panienki miejscowe lub z prowincyi do nauki szycia ręką i na maszynie; warunki bardzo przystępne. Potrzebna panna uzdolniona do szycia. Wiadomość przy ulicy Ś. Jana Nr. 312 w oficynie na pierwszem piętrze. (1380-3-3)

## Kamienica dwupiątrowa

przy ulicy św. Jana, w dobrym stanie, jest do sprzedania. Wiadomość przy ul. Grodzkiéj u Wgo Markiewicza, Adwokata, dom p. Goebla. (1412-3 3)

## Dobra ziemskie

w Królestwie Polskiem blisko granicy galicyjskiéj położone, mające przestrzeni do 7000 morgów, a mianowicie: przeszło 800 morgów ziemi ornéj, przeszło 200 morg. sianożęci, resztę lasów przeważnie grubych, pałac, oficyny i budynki gospodarcze w dobrym stanie i odpowiedniéj ilości, gorzelnię, 3 młyny wodne, papiernię z kompletnem urządzeniem, łomy kamieni młyńskich i kamienia na wapno — są z wolnéj ręki **do sprzedania.** Bliższych szczegółów udzieli kancelarya adwokata **Dra Rydzowskiego,** ul. Poselska Nr. 141 w Krakowie. (1378 4-4)

Przed fałszowaniem ostrzega się!

*Przez 26 lat wypróbowane!*

## preparata anaterynowe

**Dra J. G. Poppa**

c. k. nadwornego dentysty, w Wiedniu, Bognergasse Nr. 2.

**Do wypełnienia dziurawych zębów**

niemasz skuteczniejszego i lepszego środka, jak **plomba do zębów,** którą każda osoba może sobie całkiem łatwo i bez bólu włożyć w dziurawy ząb. Plomba ta spaja się następnie silnie z resztkami zęba i dziąsłem, ochrania ząb przed dalszem psuciem i uśmierza ból.

**ANATERYNOWA WODA DO UST**

we flakonach po 1 złr. 40 c.

jest najlepszym środkiem w cierpieniach reumatycznych zębów, w zapaleniach, spuchnięciach i wrzodach dziąseł, rozwalnia pozostały osad od zębów i przeszkadza tworzeniu się nowego, wzmacnia ochwierntane zęby i dziąsła, a oczyszczając zęby i dziąsła od wszelkich szkodliwych pierwiastków, nadaje ustom przyjemną świeżość i usuwa niemiłe cuchnienie już po krótkiem używaniu.

**Anaterynowa PASTA do zębów.**

Wyrób ten utrzymuje świeżość i czystość oddechu, prócz tego jeszcze nadaje zębom olśniewająco biały połysk, ochrania je przed zepsuciem i wzmacnia dziąsła. (87-22-52)

Dra J. G. POPPA

**proszek roślinny do zębów,**

czyści zęby w ten sposób, że za codziennem użyciem usuwa nietylko ten zwykle tak niemiły osad na zębach, ale wzmacnia oraz emalię zębów, przez co na białości i delikatności zyskują.

Cena pudełka 63 c. w. a.

**Szozoteczki do ust** dla dorosłych sztuka 80 c
„ „ dla dzieci sztuka 50 c.

Składy moich preparatów znajdują się w **Krakowie:** p. W. Redyk aptek. „pod Barankiem“, p. Siedlecki apt., p. Górecki, p. J. Jahn, p. Wilhelm Fenz w Rynku głównym, p. L. Feintuch, p. Ernest Stockmar apt., p. Dr. apt. Sawiczewski, p. J. Trauczyński apt. „pod Koroną“ w Rynku głównym, p. M. Dworski, róg ul. Brackiej, dom Księcia Jablonowskiego, i F. J. Demmer, skład broni w Rynku głównym. — We **Lwowie:** ma Dr. chemii p. Tytus Zarzycki, p. Mikolasch apt., p. A. Berliner apt., p. Ehrenberger apt., p. Bonif. Stiller, p. Z. Rucker i p. J. Piepes, aptekarz, — tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu krakowskiego Galicyi i Bukowiny.

**Dr. J. G. Popp,**

c. k. nadworny detysta, Wiedeń, Bognergasse 2.

## Ostrzeżenie!

Z powodu, iż często *fałszowane preparata* moich produktów pod mojem nazwiskiem i z takąż etykietą taniéj lub po tejże cenie sprzedawane bywają, *notorycznie jednakże najgorsze za sobą pociągały następstwa lub całkiem zostały bezskutecznemi,* przeto upraszam Szanowną Publiczność, aby w danym razie *przesłano mi sfałszowany produkt pocztą moim kosztem, z podaniem nazwiska sprzedającego, by względem fałszerza postąpić drogą sądową.*

Wszystkie moje *preparata anaterynowe* są w podanéj formie i etykiecie co do flaszki i jéj zamknięcia, zewnętrznéj okładki załączonéj broszury, pudełeczek na plombę do zębów i proszku na zęby, słoików do pasty na zęby, oraz zaopatrzone marką ochronną, jak wogóle wszystkie moje preparata tego rodzaju w Austryi i Węgrzech, Niemczech, Włoszech, Rosyi, Rumunii, Holandyi zaopatrzone są przeciwko fałszowaniu *stemplem rządowym.*

*Wszystkie preparata anaterynowe można z przytoczonych powodów nabyć i u mnie za przekazem pocztowym.*

*Odnośnych fałszerzy podam dla wiadomości Szan. Publiczności od czasu do czasu do wszystkich gazet.*

Księgarnia **D. E. Friedleina** w Krakowie

uprasza Szanownych Prenumeratorów na dzieło:

## Pismo św. z illustracyami Doré'go

zalegających w odbiorze wyszłych dotąd zeszytów, aby po takowe łaskawie zgłosić się raczyli. Zeszyty 59ty do 64go kończące dzieło wyjdą, według wiadomości otrzymanych od nakładcy, w ciągu miesięcy czerwca i lipca b. r. (1443-2-3)

# TRUSKAWIEC.

Zakład zdrojowy zostaje otwartym 15 maja 1876.

**Kąpiele-siarczane i żelazisto-słono-siarczano-mułowe, słono-alkaliczne zdroje rozrzedzające do picia.**

Żętyca owcza własnego wyrobu, zapas wód lekarskich obcych, cztery restauracye i cukiernia.

Odległość zakładu od stacyi kolejowej Drohobycz jedna mila.

Na dworcu znajdują się podwody wszelkiego rodzaju, zarząd zakładu przyjmuje także zamówienia na takowe.

Apteka, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Lekarz zakładu Dr **Z. Rieger,** krajowy radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania mogą być o tyle uwzględniane, o ile dołączony zadatek ubezpiecza czas najmu. (1168-6-6)

**Franciszek Krall,** dzierżawca zakładu.

**L. LEGRAND**

DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW

*PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré.*

# MYDŁO ORIZA

z wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.

Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dr. O. REVEIL).

niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.

**CRÈME ORIZA** **ORIZA LACTÉ**

*nadaje białość i świeżość powłoce ciała przeciw piegom, plamom na twarzy i marszczkom*

**EAU TONIQUE QUININE LEGRAND I POMADA AU BAUME DE TANNIN.**

Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL, do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo któtkim czasie.

Skład w głównych Magazynach Perfum i Fryzyerów tak we Francyi jak i zagranicą.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; we Lwowie u PP. Mikolascha i K. Strzyżowskiego; w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (124 24-)

## KĄPIELE KÖNIGSDORFF-JASTRZEMB

**Kąpiele solankowe, natryski solankowe, kąpiele parowe.**

*Stacye kolei żel. Raciborz, Rybnik, kolei Górnoszląskiéj. Petrowitz, c. k. kolei północnéj Ferdynanda,*

**Otwarte z d. 15 maja.**

**Lekarze: Dr. Heller i Dr. Faupel.**

**Zgęszczona solanka wody mineralne (tegoroczne)**

(1345 1-2) zawsze w zapasie. (H. 21185)

**Sala do wziewań, żętyca i wszelkie gatunki zagranicznych mineralnych wód.**

Bliższych szczegółów udziela **Zarząd kąpielowy.**

## Kąpiele „König Wilhelm-Bad“ pod Swinemünde.

**Kąpiele morza Bałtyckiego pierwszéj klasy,** bezpośrednio położone nad brzegiem morskim. Wielki wybór gustownych pomieszkań i pojedyńczych pokoi, zaopatrzonych w piękne łóżka za najmem dziennym lub tygodniowym **po cenach bardzo przystępnych. Wyborna restauracya. Ciepłe** kąpiele morskie, solankowe itp. znajdują się w samym zakładzie. Połączenie koleją żelazną wprost do Świnemünde. Wszelkich bliższych szczegółów udziela jaknajchętniéj zakład: *Inspection des König Wilhelm-Bades in Swinemünde.* (1338)

Die Annoncen-Expedition von

# HAASENSTEIN & VOGLER

in

Wien, Prag und Pest

**und allen Hauptorten Deutschlands, Oesterreichs und der Schweiz,**
mit Vertretungen für alle übrigen **europäischen** und **überseeischen Länder,**

besorgt

**Anzeigen, Bekanntmachungen, Gesuche etc. jeder Art,**

als:

Geschäfts-Eröffnungen, Waaren-Empfehlungen, Verkäufe und Versteigerungen, Bank-Emissionen, Verlosungen, General-Versammlungen; Lehr- und Erziehungs-, Bade- und Heilanstalten; Eisenbahn- und Schiffahrt Pläne; Associations-, Commanditär-, Agentur-, Stellen- und Arbeits- Angebote, Wohnungs- und Kauf-Gesuche, Familiennachrichten etc. betreffend

in alle Zeitungen und sonstigen Publications-Organe der Welt

zu den Original-Preisen derselben; Offerten-Annahme auf Annoncen und Weiterbeförderung **ohne Gebührenberechnung** und versendet Zeitungsverzeichnisse und Kostenvoranschläge über beabsichtigte Inserate **gratis** und **franco.**

**ROB BOYVEAU LAFFECTEUR**

Jestto *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu).* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. (122-19-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece Wiktora Redyka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów apteczn. pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Kijowie w składzie materyałów apteczn. braci Marcińczyk, — we Lwowie w aptece p. Mkolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

☞ Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12 u p. Giraudeau de St. Gervais.

# Agronom

Polak praktycznie i teoretycznie wykształcony, życzy sobie przyjąć miejsce pełnomocnika większego majątku, Na żądanie może złożyć odpowiednią kaucyę. — Zgłoszenia prosi przesłać pod lit. **P. P.** post. rest. **Gniezno.** Na żądanie świadectwa mogą być przesłane. (1388 5-6)

## Kaszel zadawniony

i połączone z tymże cierpienia ustępują w krótkim czasie bez używania aparatu pneumatycznego, bez wód mineralnych i bez kuracyi żentycznej, po użyciu odpowiednich środków przyrodo-lekarskich, które wskaże bezpłatnie osobiście zgłaszającym się słabym, badacz przyrody w **Jarosławiu Ad. Cieleski.** (1405-3-6)



HOLENDERSKIE

czystéj krwi

**stado zarodowe**

w SCHALSCHA

koło Gliwic (Gleiwitz)

**na Szlązku pruskim,**

St. Z. B. I Lit. C. Nr. 21,

poleca piękne, czystéj krwi, dobrze chodowane bydło zarodowe. (319-5-12)

4 Ehren-Diplome.

**Liebig Company's Fleisch-Extract**

aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

Nur ächt wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.

Do nabycia:

**u A. Siedleckiego, aptekarza w Krakowie.**

(401-8-24)

4 goldene Medaillen.

**PAPIER WLINSI**

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (136 9)

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

HANDEL

**Edwarda Skirlińskiego**

**w Krakowie**

przy ulicy Sławkowskiéj, naprzeciw Hotelu Saskiego pod Nr. 262, I. piętro,

otrzymał w komis płaszcze i żakiety z płótna angielskiego, chroniące od kurzu, płaszcze gumowe lekkie i inne podróżne przybory; oraz utrzymuje główny skład kapeluszy słomkowych dla mężczyzn i chłopczyków, wyrobu krajowego, które sprzedaje hurtownie i pojedynczo po bardzo niskich cenach. Poleca się zatem względom Szanownéj i łaskawéj Publiczności. (1139-6-6)

Najdoskonalszy świeży

## Grodziecki Portland Cement

po cenie znacznie zniżonéj

utrzymuje handel p. f.

**J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.**

(1253 3-6)

## Pewien dom bankowy wiedeński

który zamyśla rozprzedawać na większą stopę renty państwowe, obligacye, losy itp. ściśle rzetelnie — poszukuje odpowiednich ajentów w znaczniejszych okolicach. Osoby uważające, iż odbyt kwitów na spłaty może być znacznym, zechcą się przy załączeniu świadectw piśmiennie zgłosić pod lit. J. K. 3739, *Annoncen-Expedition Haasenstein & Vogler w Wiedniu.* (1337-2-3)

**Wiedeń.**

## Hôtel Erzherzog Carl

**Kärnthnerstrasse, w środku miasta.**

Pokoje dziennie od złr. 1·50 do złr. 3. Pomieszkania o kilku pokojach dziennie od złr. 5 do 10, miesięcznie taniéj za poprzedniem porozumieniem się. Na I. piętrze sale jadalne, do czytania, kąpiele wanienkowe i natryskowe.

(1107-9-24) **Steininger & Laferl.**

## Sprzedaż machin.

Z powodu zmniejszenia obecnie wielkiego składu **machin parowych, tokarni, wiertaczów i heblarni** tudzież wszelkich rodzai **machin rękodzielniczych** nowszej konstrukcyi dla **opracowań metalu i drzewa** sprzedaję po **znacznie zniżonych cenach.** (818-28-)

**B. Politzer,**

*c. k. dostawca nadworny,*

**Wien, Wiedeń, Wohllebengasse 6.**

## Do P. P. właścicieli bydła!

Niniejszem oznajmiam, iż podczas dwudniowego jarmarku machin rolniczych we Wrocławiu od dnia 6 do 8 czerwca r. b. **wystawiam na sprzedaż kilka okazów krów** mlecznych i **buhajów** oryginalnéj krwi holenderskiej, wschod.- fryzlandzkiej i holsztyńskiej (Wilster-Marsch) w Hotelu „Achen“ przy ulicy Friedrichwilhelms Strasse we Wrocławiu.

Przyjmuję również zamówienia na wyż wymienione rasy bydła.

Mieszkanie: Hotel „zum Weissen Ross“ we Wrocławiu.

Adres: *B. H. Groneweld aus Bunderneuland, Post Bunde in Altfriesland, Provinz Hannover.* (1420-3-3)

## Szanow. Radcom szkół okręgowych, Dyrektorom szkół i zakładów pedagogicznych

polecamy nasze wedle najnowszych badań opracowane **globusy, telurye, planetarye** (systemy planetarne), jak również wszelkie wchodzące w zakres metody nauczania przybory po najtańszych cenach. (1341-2-3)

Katalogi opłatnie i darmo.

Z najgłębszem uszanowaniem

**J. Felkl & Sohn,**

fabryka przedmiotów naukowych w **Rostok** pod **Pragą** (w Czechach).

**PERŁY W. GUYON PRZECZYSZCZAJĄCE**

rue de Seine, 31 w Paryżu.

Środek czyszczący, bardzo łatwy do zażycia, a nader skutecznéj skuteczności, **przeciw zatwardzeniu, żółci, zamuleniom i boleściom żołądka itd.**

3 franki pudełko, ze 100 pereł złożone, w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Trauczyńskiego* i *Redyka;* w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. *Gallego* i *Mrozowskiego;* w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego;* (430-15-20)

# Miejsce lecznicze Bardyów

(BARTFELD)

**alkaliczno-muriatyczny szczawik żelazisty**

w WYŻSZYCH WĘGRZECH.

**Pora kąpiel. rozpoczyna się w połowie maja.**

*Napełnianie i rozsyłka wód na wszystkie strony po umiarkowanych cenach.*

Bliższych szczegółów o leczeniu, zamówienia na mieszkania i t. p. udziela najlepiéj Zarząd kąpielowy. Zamówienia na wodę tę, obfitą w żelazo, którą nabyć można we wielu składach wód mineralnych, uskutecznia **M. Katscher,** dzierżawca kąpielowy w Bardyowie (Bartfeld). (1104-5-6)

# „FRANZENSBAD“

**w Czechach.**

Rozsyłka wód mineralnych **Eger-Franzensbad (Franzensbrunn, Salz-Wiesen,-Neuquelle kalter Sprudel)** na porę 1876 r. rozpoczęła się i uskutecznia się jedynie we flaszkach. Zamówienia na te wody, jak i na **Franzensbadzki muł mineralny i sól mułową** uskutecznić można wprost w podpisanej Dyrekcyi lub w składach naturalnych wód mineralnych po wszystkich większych miastach; takowe punktualnie wykonane zostaną.

Broszury o znakomitej skuteczności słynnych **wód mineralnych Eger-Franzensbad** udziela się darmo.

**Łazienki miejskie w Eger**

otwarte z dniem 1 maja, przedstawiają w swych wewnętrznych urządzeniach wszelkie możebne wygody i są gustownie zaopatrzone we wszystkie gatunki kąpieli wód mineralnych, mułowych i natryskowych. (1101-3-6)

**Dyrekcya rozsyłki wód mineralnych miasta Eger w Franzensbad.**